

Cena numeru
20 gr.

Cena prenumery
w Łodzi:
Kios. z dod. list. 5,35 gr
Kios. z dod. list. 5,35 gr
Przez poczt.
Kios. z dod. list. 5,35 gr
Poza Łódź egz. 27 gr.
Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

XXX r.
istnienia.

Redakcja i Administracja
w ŁODZI
Al. Kościuszki 41
TELEFON 28
Konto P.K.O. 60594.
Red. przyjmuje od 5-6
Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEŻNY OD ZADNEJ PARTJI.

Wtorek, dnia 2 sierpnia 1927 r.

Sytuacja w Sejmie.

Kluby polskie będą dziś obradowały nad zasadniczym wyjaśnieniem sytuacji.

Możliwość zwołania sesji na 6 września - Konferencje marsz. Rataja z przywódcami stronnictw,

Warszawa 1-8 (tel. wł.)

W związku z zapowiedzianą na jutro konferencją przedstawicieli stronnictw u p. marszałka sejmu, daje się zauważyć już dzisiaj liczniejszy zjazd posłów ze wszystkich grup politycznych.

Konferencja jutrzejsza, która rozpocznie się o godz. 11 przed południem, będzie miała na celu ustalenie terminu, w którym Kluby złożą na ręce Prezydenta Rzeczypospolitej wniosek zwołania nadzwyczajnej sesji sejmowej.

Wedle postanowienia konstytucji — o ile wniosek taki podpisze przynajmniej jedna trzecia część posłów — p. Prezydent winien otworzyć sesję w ciągu 14-tu dni od chwili zgłoszenia wniosku.

Zaraz po nagłym zamknięciu poprzedniej sesji nadzwyczajnej, wyłonił się — jak wiadomo — projekt zgłoszenia takiego wniosku, jednakże wskutek rozbieżności zdań co do programu prac sesji nadzwyczajnej, a także wskutek dążenia niektórych klubów, zwłaszcza chłopskich, do przesunięcia terminu otwarcia sesji na wrzesień, sprawa ta wówczas nie mogła być ostatecznie załatwiona i powzięcie ostatecznej decyzji odroczone do dnia jutrzejszego.

Sądząc z wynurzeń posłów z różnych grup, dążeniem stronnictw będzie zgłoszenie wniosku w drugiej połowie sierpnia tak, aby sesja mogła być otwarta dnia 6-go września.

Ponad to daje się wyczuwać w klubach, zarówno prawicy jak lewicy, dążenie do wyjaśnienia sytuacji i stanowiska rządu wobec sejmu. Sejm pragnie się zorientować, w jakim terminie rząd ma zamiar obecną izbę rozwiązać i w jakim terminie mają się odbyć wybory.

Nad ustalaniem taktyki, zmierzającej do wyjaśnienia zasadniczego pytania, będą obradowały jutro niemal wszystkie Kluby sejmowe. Dotych-

czas zapowiedziały obrady Kluby Zw. Lud. Narodowego, Chrz. Demokracji, „Piasta” i PPS.

Pan marszałek sejmu Rataj, który bawił w ostatnich dniach na urlopie wypoczynkowym, powrócił dziś rano do Warszawy i konferował przed południem z szeregiem posłów.

Wniosek posłów o zwołanie sesji przesłany był by kancelarii p. Prezydenta Rzeczypospolitej w po-

łowie sierpnia. Szereg klubów zebrało już podpisanych członków pod wnioskiem o zwołanie sesji.

W kuluarach omawiano również możliwość zwołania sesji przez rząd z własnej inicjatywy dla załatwienia sprawy podwyżek i zmian uposażenia urzędników i funkcjonariuszy państwowych. Dopiero dzień jutrzejszy wyjaśni w zupełności sytuację w parlamencie.

Rewizja umowy handlowej polsko-rumuńskiej.

Rumuńska taryfa celna, która hamowała import polskich towarów, zostanie zniesiona.

Warszawa 1 (tel. wł.)

Dowiadujemy się, że rząd rumuński zarządził rozpoczęcie prac przygotowawczych do rewizji umowy handlowej z Polską. Jednocześnie nadeszły do Warszawy wiadomości, że ostatnio ogłoszona rumuńska taryfa celna ma być poddana rewizji, celem usunięcia z niej bardziej rażących sprzeczności. Stawki celne, ustalone w sposób nieracjonalnie wysoki, mają być zrewidowane. Nowa rumuńska taryfa celna w dotychczasowej formie godziła swym ostrzem w sposób dotkliwy w import towarów polskich do Rumunii. Rząd polski zaraz po jej ogłoszeniu poczynił odpowiednie kroki, celem uzyskania od rządu rumuńskiego koniecznych zmian niektórych stawek celnych. Jak widać, sprawa zaczyna przybierać pomyślny obrót.

W obronie kapitana z „Sachsen”

Skandaliczne wystąpienie niemieckiego konsula w Toruniu.

Pijaków i zbrodniarzy mogą tolerować na swych wodach Niemcy, ale nie Polska

Gdańsk, 1-8 (tel. wł.)

Zatarg między hamburskim armatorem właścicielem statku „Sachsen”, a państwowym towarzystwem „Żegluga morską”, wywołany skandaliczną zachowaniem się niemieckiego kapitana Seecka został załatwiony w ten sposób, że właściciele wydzierżawionego statku zgodzili się na oddanie kierownictwa „Sachsen” w ręce polskiego kapitana.

Na tem cała sprawa skończyła by się, gdyby nie wysoce nietaktowna akcja niemieckiego konsula w Toruniu, który przyjechał do Gdyni już po załatwieniu zatargu, zażądał rewizji decyzji hamburskiego towarzystwa i całej, sprawie starał się nadać charakter polityczny.

Niemiecki konsul posunął się tak daleko, że groził unieruchomieniem statku „Sachsen” wyrzuceniem siłą z pokładu kapitana — Polaka, aresztowaniem wszystkich polskich statków, przechodzących przez kanał Kiloński i podobnymi represjami.

Jako główny zaś argument, stwierdzający słuszność takiego stanowiska, niemiecki konsul podał, że podobne wypadki — pijany kapitan nie chce ratować tonących — są w portach niemieckich... na porządku dziennym.

Argument może ważki dla umysłowości niemieckiej, ale nie dla nas. Krewkim konsulem — obrońcą bandytyzmu morskiego — zająć się powinno Ministerstwo Spraw Zagranicznych.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od wtorku, dn. 2—8 sierpnia 1927 r.

Dla do- **Ręce Orlaka** dramat w 8-u
rosłych aktach,
W roli głównej **CONRAD VEIDT**.

Dla mło- **Szatfeta** dramat w 12-tu
dzieży aktach.

W poczekalniach kina codz. audycje radiofon.

Dr. T. Mogilnicki
powrócił.

Wezuwjuś wciąż działa.

Szeroki strumień lawy płynie z szybkością 2 m. na sekundę.

Neapol, 1-8 (pat)
Działanie Wezuwjuś znowu silnie się wzmogło. Lawina w wielkiej ilości płynie tą samą doliną, co i w listopadzie roku zeszłego. Silne wybuchy Wezuwjuś trwały przez całą noc.

Rzym, 1-8 (pat)
Profesor Millarda z obserwacji poczynionych nad Wezuwjuś uważa, że obecny wybuch tego wulkanu nie przedstawia poważniejszego niebezpieczeństwa. Wezuwjuś zaczął działać po ośmiomiesięcznym okresie ciszy. Lawa wytęwa się z krateru szerokim strumieniem poruszając się z prędkością 2 metrów na sekundę. Profesor Millarda twierdzi, że obecny wybuch z roku 1916. Eksplozje następują po sobie w odstępach jednonumitowych.

Z wielką ofenzywą dyplomatyczną występują Niemcy na jesieni.

Wszystko na jedną kartę - Polskę chcą uzyskać dla „Anschlussu“

Paryż 1-8 (tel. wł.)
W tutejszych kołach politycznych, zbliżonych do Qui d'Orsay (ministerstwo spraw zagranicznych), na zasadzie raportów otrzymywanych z Berlina utrzymują, iż na jesieni należy oczekiwać wielkiej ofensywy ze strony dyplomacji niemieckiej.

Ofensywę tę przygotowuje Stresomann już dziś w najdrobniejszych nawet szczegółach. Wszystkie ważniejsze sprawy dotyczące się Niemiec zarówno na zachodzie, jak i na wschodzie, mają być wysunięte jednocześnie.

Po raz pierwszy też ma być wysunięta sprawa „anschlussu“, czyli przyłączenia Austrii do Niemiec.

Niemcy podobno mają nadzieję zjednać dla idei „anschlussu“ Anglię i Polskę, a nawet osłabić sprzeciw Francji.

Jaką drogą chcą to osiągnąć dotychczas wiadomo.

W każdym razie jest pewne, że wczesną jesienią rozpoczną się nowe rokowania gospodarcze polsko-niemieckie, które będą prowadzone w tempie przyspieszonym i będą miały na celu wytworzenie atmosfery przyjaznej w stosunkach niemiecko-polskich.

Możliwe więc, że za kulisami tych rokowań będzie sądowana sprawa „anschlussu“.

Demonstrujących komunistów obrzucono kamieniami

Awantury podczas uroczystości odsłonięcia pomnika na cześć poległych w St. Quentin

Paryż 1-8 (ate)
W miasteczku St. Quentin, znanym z krwawych walk podczas wojny światowej, wydarzyły się wczoraj burzliwe zajścia między komunistami i ludnością. Podczas uroczystości odsłonięcia pomnika na cześć poległych, komuniści w liczbie 5000 udawali zamącić powagę chwili, urządzając kontr-demonstrację.

Próba komunistów nie udała się, ponieważ w dniu tym napłynęło do St. Quentin około 100.000 ludzi z okolicy. Pochód komunistyczny był obrzucony kamieniami. Wielu komunistów pobito do nieprzytomności. Policja dokonała licznych aresztowań.

Obrzymi pożar fabryki w Rydgoszczy.

Straty wynoszą pół miliona złotych

Bydgoszcz, 1-8 (aw)
Spłonęła tu całkowicie fabryka przetworów smołowcowych Braci Schliepert. Płomienie przerzuciły się z budynku fabrycznego na pobliskie magazyny, napełnione smołą, benzolem, naftą, oliwą, papą i t. d.

Spłonęła hala maszyn, garaże, auta ciężarowe, 20 wagonów papy, wielkie zapasy tłuszczów i t. d. Straty wynoszą pół miliona złotych. Wszczęte energiczne śledztwo nie dało dotąd żadnych rezultatów.

Tragiczna wycieczka autem

Jeden pasażer zabity drugi ciężko ranny

Warszawa 1-8 (tel. wł.)
Dziś około godz. 4 nad ranem szosa królewska pod Warszawą stała się znowu terenem poważniejszej katastrofy automobilowej.

Z Wilanowa do Warszawy powracali autem z wycieczki nocnej dwaj pasażerowie; 29-letni Jan Królak, oraz 40-letni Antoni Kleczyński.

Autem, które było własnością p. Niepowskiego kierował Sadurski.

Ponieważ na szosie nie było ruchu, tedy szo-

fer nadął maszynę szybkość daleko przekraczającą normalną.

To miało ten fatalny skutek, że dwie zjeżdżone już opony trzasły, a auto z hukiem się wywróciło. Szofer Sadurski, który wyszedł z wypadku, ujrzał pasażerów swych w potokach krwi.

Niebawem okazało się, że Królak poniósł śmierć na miejscu, zaś drugi pasażer Kleczyński odniósł tak poważne obrażenia, że wypadł przegodnym przejeżdżającym miejscu autem coynielj

ZYGM. HR. LASOCKI



Odwołany został ze stanowiska posła Rzpl. Polskiej w Pradze.

Pożegnanie posła polskiego.

Praga 1-8 (pat)
Minister spraw zagranicznych dr. Bonasz zgnał wczoraj opuszczającego Pragę posła Rzeczypospolitej Polskiej, dr. Lasockiego, śniadaniem w szczupłem i dobranem gronie.

Prezydent Mościcki obywatelom honorow. Tarnowo

Tarnów, 1-8 (pat)
Pan Prezydent Rzeczypospolitej, Ignacy Mościcki, wyraził zgodę na przyjęcie honorowego obywatelstwa miasta Tarnowa, nadanego mu przez radę miejską m. Tarnowa jednomyślną uchwałą, powziętą dnia 26 maja r. b.

Słowa ks. Karola nie wywarły wrażenia.

Bukareszt 1-8 (pat)
Ogłoszone w prasie francuskiej wynurzenia księcia Karola nie wywarły w rumuńskiej opinii publicznej żadnego wrażenia.
Kwestię następstwa tronu uważają tu za ostatecznie załatwioną i niekt nie myślą o zwróceniu się do księcia. Ostatnie oświadczenie złożone w parlamencie w imieniu wszystkich stronnictw, nie pozostawiają do tego żadnych wątpliwości.
Opinie publicznej interesują jedynie sprawy związane z ostateczną konsolidacją kraju we wszystkich kierunkach.

Kino Dom Ludowy.

Przejazd 34.

2651

Dziś.

Dziś.

Listy, które go nie doszły..

Potężny dramat erotyczny. W rolach głównych
Fascynująca Marcela Albani
Demoniczny Bernard Götze
Tragiczny A. Bassorman.

Ceny miejsc: W dniu powszednim na wszystkie seanse, zaś w sobotę, niedzielę i święta od g 1 do 5 po pół, I m. 80 gr, II m. 50 gr, III m. 30 gr.

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 5 p. p. I m. 80 gr, II m. 40, III, 5 m. 30 gr

N A S I O N A.

pięknego jakości, rolnie, traw, drzew, tytoni, warzyw i światów oraz narzędzi i przyrządy (ogrodnicze i pszczelnicze) polecają skład
L. J A S I Ń S K I I G O
prowadzone od 1870 r.
w Łodzi, ul. Armii 30
Ciepła rolnicze na Longobardia

O nauczycia przy dostawach wojskowych

Gen. Żymierski przed sądem - Zeznania gen. Góreckiego.

22-gi dzień rozpraw.

Warszawa 1-8 (tel. WL)

Jako pierwszy świadek był badany dzisiaj b. p. notariusz Zygmunt Rabski — który stwierdza, że Parczewski był u świadka i opowiadał, iż transakcję z „Owieczkami” finansuje pos. Popiel.

PRZEWODN.: Czy była mowa o tem, że pos. Popiel nie chce figurować jako właściciel „Owieczek”?

SW. RABSKI: Niewątpliwie taka treść była na sesji rozmowy. Słyszałem o tem od wielu osób.

Na pytanie prokuratora sw. Rabski oświadcza, iż wie o tem, że Parczewski prowadzi bardzo intensywną gospodarkę ogrodniczą w „Owieczkach”.

SW. BARAŃSKI: (radca ministerjum skarbu) zetknął się ze sprawą umowy na agregaty. Zastrzeżenia, wysunięte ze strony ministerjum skarbu, nie były wykonane przez władze wojskowe. Umowa była zawarta na złote w złocie. Nie była ona również poddana dyskusji komitetowi ekonomicznemu rady ministrów.

PRZEWODN.: Czy pan opisywał projekt umowy co do Protekty?

SW.: W lecie 1925 roku zjawił się u mnie mjr. Sarnek, złożył projekt umowy z Protektą i prosił o przejrzenie. Byłem oburzony treścią umowy, co powiedziałem głośno. Mjr. Sarnek oświadczył, że gwarancje da Bank zj. koop, za którym kryją się posłowie. Pamiętam nazwisko pos. Popiela. Naza jutrz dowiedziałem się, że pos. Popiel skarżył się dyrektorowi departamentu, że w nieodpowiedni sposób odezwalem się o przedstawicielach sejmu. Następnie jednak punkty umowy były zmienione. Mielismy potem zastrzeżenia co do ceny masek. Rzeczywiście cena była tak wysoka, że fabryka w ciągu 1 roku zamortyzowała się.

PRZEWODN.: A w sprawie gaśnic?

SW.: Byłem na drugim przetargu. Warunki techniczne robiły wrażenie, jakby pewne czynniki mierzalne faworyzowały wyraźnie firmę „Zieliński”. Gen. Żymierski był wyraźnym przeciwnikiem firmy „Tank”.

GEN. ŻYMIERSKI: Do jakiej wysokości mogło min. spraw wojskowych samodzielnie udzielić zaliczek?

SW.: Do 35 proc.

Z kolei sw. Barański wyjaśnia, że w myśl okólnika min. skarbu za umowę krajową należy uważać umowę co do produktów wyrabianych w kraju i opiewającą na walutę polską.

GEN. ŻYMIERSKI: stwierdza, iż w ministerjum spraw wojskowych utarło się uważać umowę za zagraniczną tylko wtenczas, gdy opierała się ona na walucie zagranicznej.

PROKURATOR: Czy nieistniejącej fabryce można dać zaliczkę?

SW. BARAŃSKI: Tylko wtenczas, jeżeli projektowana fabryka ma mieć szczególne znaczenie dla kwestji obrony państwa.

Wielkie zainteresowanie na sali wzbudza wejście świadka gen. Góreckiego.

GEN. GÓRECKI ROMAN, obecnie prezes Banku gospodarstwa krajowego, ze sprawą „Protekty” świądek się zetknął w końcu 1926 r. już jako zastępca szefa administracji, kiedy miał poleconą likwidację „Protekty”. Upřednio, kiedy świadek był szefem korpusu kontrolerów; stykał się on z tą sprawą jedynie fragmentarycznie.

PRZEWODN.: Czy każda zaliczka mogła być udzielona tylko za zgodą korpusu kontrolerów?

SW.: Tak jest. Wynikało to z rozkazu ministra, gen. Sikorskiego o kontroli zamierzeń?

PRZEWODN.: Dlaczego „Protekta” ogłasza upadłość?

SW.: Jedną z przyczyn było rozwiązanie umowy z winy „Protekty” z powodu przekroczenia pu-

nitów umowy. Ministerjum cofnęło dalsze dyspozycje.

PRZEWODN.: Czy pan general miał rozmowy z dyrektorami?

SW.: Owszem. Między innymi z p. Richard, Bardzkim i Saksonem.

PRZEWODN.: Czy pan general przypomina sobie rozmowę z Bardzkim w lutym 1927 roku?

SW.: Tak jest. Byłem w posiadaniu wówczas pisma „Protekty” o sanacji w firmie, która polegała między innymi na wydaleniu Saksona. Natomiast stwierdzam kategorycznie że nie żądałem dostarczenia dowodów obciążających gen. Żymierskiego. O nowych zamówieniach dla „Protekty” więcej już nie mogło być mowy, gdyż ministerjum do „Protekty” zaufania już nie miało.

Z kolei gen. Górecki przeszedł do omawiania kwestji firmy „Tank”. Świadek był zdziwiony pogłoskami o niedopuszczeniu firmy „Tank” na przetarg. Porozumiewał się w tej sprawie z prokuratorem naczelnym. Informował się następnie, że „Tank” był dopuszczony do przetargu i oferta tej firmy utrzymała się.

ADW. SZURLEJ: Czy pan general był na sejmowej komisji w sprawie „Protekty”?

SW.: Owszem.

SW. GEN. SZURLEJ: Jaką opinię pan general wydał?

SW.: Opinia dotyczyła jakości masek w związku z podnoszonymi alarmami w prasie. Mogłbym to powtórzyć jedynie w razie zarządzenia rozpraw przy drzwiach zamkniętych.

PROKURATOR: Co pan general może powiedzieć o swej współpracy z gen. Żymierskim?

SW.: Muszę stwierdzić, że stosunek z gen. Żymierskim nie był tak idealny, jak z gen. Majewskim.

Na zapytanie gen. Żymierskiego, gen. Górecki oświadcza, że nie pamięta, ażeby gen. Żymierski załatwiał sprawy bez porozumienia się z korpusem kontrolerów.

Gen. Żymierski: Czy umowa z „Protektą” była uzgodniona ze wszystkimi czynnikami?

Tak jest.

Zuchwały napad bandycki.

Zamaskowani zbrojnicy grożąc rewolwerami, ograbili kasę na stacji Koniecpol.

Warszawa 1-8 (Pat)

Na stacji Koniecpol położonej na szlaku między Kielcami a Częstochową miał miejsce zuchwały napad bandycki. Wieczorem o godzinie 22 minut 30 gdy stacyjka już opuszczała, a zawiadowca stacji wraz z żoną zajęty był obliczaniem całodziennych wpływów kasowych, do pokoju w którym znajdowała się kasa wpadło dwóch zamaskowanych bandytów, którzy steroryzowawszy zawiadowcę i jego żonę, zrabowali 3.159 złotych. Natychmiast po ucieczce bandytów, zawiadowca zaalarmował władze policyjne, które zarządziły pościg.

50 osób zatrutych lodami.

Lody barwione były sztucznym, trującym barwnikiem

Lwów. 1-8 (AW)

W dniu wczorajszym Pogotowie Ratunkowe i szpitale lwowskie zaalarmowane zostały doniesieniami, że na Kleparowie zaniemogło wśród objawów zatrucia kilkadziesiąt osób. Jak stwierdzono, osoby te uległy zatruciu na skutek spożycia lodów, kupowanych u jednego z pokatnych handlarzy. Pogotowie Ratunkowe do późnej nocy udzielało pomocy i odwoziło do szpitali wijących się w boleściach ludzi. Zatruciu uległo około 50 osób. Jak zdołano ustalić, lody barwione były sztucznym trującym barwnikiem.

Gdzie spoczną zwłoki gen. Bema.

Na wałach Wawelu jest miejsce na grób wielkiego wodza artylerji polskiej.

Kraków, 1-8 (Pat)

Sześciu członków rodziny gen. Bema wystosowało do Krakowskiego Komitetu Sprowadzenia Zwłok gen. Bema do kraju, pismo w którym oświadczają się za pochowaniem zwłok wodza nie w ogrodzie publicznym w Tarnowie, lecz na pełnym powagi królewskiej Wawelu, który posiada odwieczne wały, skąd armaty polskie były do nieprzyjaciół Polski. Zdaniem rodziny generała Bema można byłoby znaleźć na jednym z tych wałów miejsce na grób wielkiego wodza artylerji polskiej.

Katastrofa kolejowa pod Skierniewicami.

6 wagonów towarowych rozbitych — 2 konduktorów rannych.

Warszawa; 1-8 (pat)

Dnia 31 ub. m. o godz. 4 rano na szlaku Skierniewice—Nieborów rozerwał się pociąg towarowy naładowany węgiem, wskutek czego tylna część pociągu najechała na przednią, rozbijając 6 ładowanych wagonów. Zderzenie było tak silne, że kierownik pociągu został kontuzjowany, zaś jeden z konduktorów lekko ranny. Przerwa w ruchu na tej linii trwała do godz. 8 m. 30 rano.

W miastach i gminach Woj. Łódzkiego.

Przedwyborecze uwagi.

Iwonice w lipcu

Zestawienie wyników do wyborów samorządowych w województwie Łódzkim, podane w „Rozwoju” z dnia 26 VII. Nr. 203, wykazuje, że Polacy w radach miejskich uzyskali 65 proc. mandatów, a w radach gmin 94 proc. Mógłby więc niejedną stwierdzić, że źle nie jest. Bliższa analiza wykazuje, że jest właśnie źle, szczególnie w miastach.

Dla ścisłości należy zanotować, że rubryka „obecnie” wykazuje ogółem 420 mandatów, a rubryka „dawniej” 416. dla gmin miejsk. Poniżej w nawiasach podawane będą liczby odnoszące się do rubryki „dawniej”.

Ugrupowania polskie, a więc Z.L.N., Ch. D., Piast, P.P.S., N.P.R., Wyzwol., Blok Rob., Str. Chł., Part. Pr., Zw. Napr. Rzp. i Bezpart. uzyskali 288 (311) mandatów. Żydzi 114 (88), a Niemcy 18 (17). Zatem Polacy mają 288 (311) a Żydzi i Niemcy 132 (105), czyli: Polacy stracili na rzecz Żydów 26 i Niemców 1 razem 27 mandatów w miastach niewydziałonych.

Rozpatrując wyniki wyborów pod względem politycznym, podzielimy mandaty na trzy grupy następująco:

- I. prawic.: centr. umiark. Z.L.N., Ch. D., Piast i Bezpart. 164 (241).
- II. lewicowa: PPS., NPR., lew., Wyzw., Blok Rob.: Str. Chł. 106 (69).
- III. sanacyjn.: Part. Pracy i Zw. Napr. Rzpłtej 18 (1).

Straciła zatem grupa I żywiółów umiark. 77 mandatów a zyskali grupa II lewicowa 37 a radyk. sanacyjn. 17 mandatów. Żywiół umiark. stracił około 32%, lewicowe zyskały około 54%, a sanacja miała 1 a ma 18 mandatów, czyli z ogólnej liczby 420 zaledwie około 4,2 proc., w całym województwie. Z starych lewic. partii konkuruje z nią tylko NPR., której oba odłamy uzyskały 17 mandatów (straciwszy 4), tak że wykazują około 4 proc. z ogólnej liczby 420 mandatów.

Żydzi dorobili się około 30 proc., Niemcy ok. 5,8 proc., PPS. zyskała 13 pr. tj. 15 mandatów a wykazuje około 14,1 proc. ogólnej liczby. Chrz. Dem. zyskała około 75 proc. tj. 15 mandatów a wykazuje około 8,3 proc. ogólnej liczby. Z.L.N. stracił 29 mand. tj. około 28,7 proc., wykazuje zaś około 17,9 proc. ogólnej liczby mandatów. Bezpartyjni stracili 52 mand. tj. ok. 50 proc. Ogółem biorąc w miastach ugrupowania umiark. wraz z bezpartyjnymi posiadają 164 mand. (112 plus 52), a zdeklarowane lewicowe polskie 106. Większość umiarkowana w miastach niewydziałonych jest po stronie polskiej — nawet gdybyśmy do lewicy dorzucili 18 gł. „sanacji” (tak jak do umiarkowanych dorzuciliśmy 52 gł. bezpartyjnych, z całym prawdopodobieństwem słusznie). Byłoby więc jeszcze jako tak gdyby nie... Żydzi, którzy w dodatku dorobili się 26 mandatów.

W gminach wiejskich Niemcy i Żydzi uzyskali pierwsi 48 i drudzy 2 razem 50 mandatów, a ponieważ ogółem etnicznie obcych jest tylko 124 na 2 tysiące z górą polskich mandatów, niema się nad czym zastanawiać.

Pod względem politycznym ugrupowania umiarkowane: Piast, Z.L.N., Ch. D., Monarchiści, Ch. N. i Bezpartyjni mają razem 1244 mandatów a miały 1448 straciły więc 204. Stronnictwa lewicowe miały 632, mają obecnie 852, zyskały więc 210 mandatów. Sanacja (klub pracy) posiada 4 mandaty (poprzednio 0), co procentowo nie warto nawet wykazać. Z tego widać, że w gminach wiejskich przeważają ogółem prądy umiarkowane, strata jednak 204 plus 4 razem 208 mandatów nie jest do lekceważenia (ok. 14 proc.).

Zestawienia powyższe odnoszą się do całości i nie mogą mieć zastosowania w poszczególnych lub wziętych środowiskach miejskich lub wiejskich. Dają one nam tylko przeciętny pogląd na oblicze „miejskie” i „wiejskie” Województwa Łódzkiego, po za wyjątkami ogniskami miast wydzielonych.

Nasuwa się pewne refleksje. W środowiskach miejskich, jako „mózgowych” ogniskach, muszą ugrupowania i zachowawcze i umiarkowane usilnie pracować aby utrzymać obecny swój stan posiadania narodowego i nastrojowego a przedewszystkiem aby za wszelką cenę zniwiejszyć stan posiadania inorodków i lewicy socjalizującej. To samo, co do drugiej części tego postulatu, musimy zastosować i w gminach wiejskich, co jest bardzo ważnym i dla ośrodków miejskich, które przecież stamtąd bywają zasilane.

Jasnym się staje, że ugrupowania umiarkowane nie mogą tak dalej pracować, każde w swoim podwórku, gdy chodzi o poszczególne podwóreczka czy o całość narodową i katolicką? Musi nastąpić porozumienie i podział pracy społeczno-politycznej. Do jednego celu trzeba iść jednością i jednolitością frontu. Polska narodowa i katolicka, to za wielka stawka, aby ją puścić na ryzyko partyjnej loteryjki.

LISTY Z S.S.S.R.

Sowiety wobec zagranicy.

(Korespondencja własna „Rozwoju”)

Moskwa, w lipcu 1927

Przeprowadzona przez rząd sowiecki obecna polityka wewnętrzna, — polityka „bardzo silnej ręki” mające swe źródło w jakiejś przesadzonej obawie przed inspirowanymi rzekomo przez zagranicę kontrrewolucyjnymi aktami teroru, wywiera, rzecz jasna, niemały wpływ również na sowiecką politykę zagraniczną. Nie może ulegać najmniejszej wątpliwości, że stale wzmagająca się fala teroru, stosowanego przez bolszewików wobec każdego kto w oczach ich uchodzi za wroga komunizmu, wpływa bardzo ujemnie na pozycję sowietów na arenie międzynarodowej; a kierownicy sowieckiej polityki zagranicznej z wielkimi trudnościami; chcą utrzymać dotychczasowy kurs polityczny ZSSR na terenie międzynarodowym.

Opinia europejska ludziła się nadzieją, że Cziczewin, który lepiej, niż ktokolwiek inny mógł się co do słuszności powyższej tezy przekonać, nie zwłocznie po swym powrocie do Rosji skłoni rząd sowiecki do zaniechania szkodliwego teroru. Rozumowanie takie było może zupełnie logiczne, niestety jednak ci wszyscy, którzy od interwencji Cziczewina oczekiwali jakichkolwiek pozytywnych w przedmiocie tym wyników, popełniali ten zasadniczy błąd, że poprostu przeceniali wpływ sowieckiego komisarza spraw zagranicznych w polityce wewnętrznej sowietów. Twierdziło się również w prasie europejskiej, że polityka zagraniczna unii sowieckiej ulegnie po powrocie Cziczewina zasadniczej zmianie, która przedewszystkiem ujawni się w porzuceniu dotychczasowej orientacji wschodniej i zastąpieniu jej nową orientacją zachodnią. Twierdzenie takie nie odpowiada jednak bynajmniej rzeczywistości. Przecież Cziczewin jest właściwym twórcą, t. zw. polityki wschodniej sowietów, a jako taki, jest również jej gorliwym propagatorem. Jego koncepcja azjatycka, polegająca na stworzeniu i utrzymaniu jaknajlepszego stosunku do wszystkich azjatyckich sąsiadów Rosji sowieckiej jest do ostatniej chwili podstawową koncepcją sowieckiej polityki zagranicznej.

Jednym z najważniejszych problemów sowieckiej polityki zagranicznej jest w chwili obecnej sprawa uregulowania stosunku do Francji. W tubajszych kołach komunistycznych już się jako tak po pogodziło z myślą, że przedwójenne długi zaciągnięte we Francji przez rząd carski; trzeba będzie zapłacić. To też przedmiotem rokowań sowiecko-francuskich w ich stadium obecnym nie jest już bynajmniej sprawa przyznawania sowietom nowych kredytów; lecz kwestia ustalenia terminu płatności długów rosyjskich. Dzisiaj mówi się o tem, że sowieci byłoby gotowi przez 60 lat spłacać Francji po 72.000.000 złotych franków rocznie; że jednak Francja domaga się zapłacenia 65 rat rocznych po 75.000.000 złotych franków. Ambasador francuski, Kerbette już w najbliższym czasie powróci do Rosji; a kto zna przekonania polityczne przedstawicieli Francji w Moskwie, ten nie może

Z ilości ugrupowań politycznych widziemy, że i tutaj hasła majowe o zjednoczeniu społeczeństwa zawiodły — partii jest więcej niż było.

Co się tyczy „Sanacji”, która marzyła o tem, że będzie „faszyzmem” przy rządzie po majowym — wybory pokazują dobitnie, że jej „wzięcie” u szerokiego społeczeństwa to tylko majaczenia ściętej głowy.

Straty poniesione przez ugrupowania umiarkowane zawdzięcza się nie tylko zewnętrznej robocie destrukcyjnej, prowadzonej od 14 miesięcy przeciwko nim, lecz głównie i temu, że pracują one tylko w czasie przedwyboreczym a potem zapadają na... śpiączkę. Na zachodzie przeciwnie praca uświadamiająca idzie stale i ciągle, w czym wzorowym przykładem służyć może angielskie stronnictwo zachowawcze. Wyniki wyborów są bardzo pouczające.

Inż. K. Folkierski.

mieć żadnych prawie wątpliwości co do tego; że po rozumieniu francusko-sowieckie jest tylko kwestią czasu. Najdonioślejszym zadaniem Cziczewina jest w związku z tem przekonanie miarodajnych czynników w stronnictwie komunistycznym o konieczności uwzględnienia żądań Francji. Plenum centralnego komitetu wykonawczego partii komunistycznej; które jeszcze w miesiącu lipcu zejdzie się na swą sesję zwyczajną; niewątpliwie sprawie tej poświęci specjalną uwagę i opracuje definitywne wytyczne; które komisariat spraw zagranicznych w formie instrukcji doręczy przedstawicielowi sowietów we Francji, Rakowskiemu.

Dużo uwagi poświęcają sowieci sprawie uregulowania stosunków z Polską. Dzięki lojalnemu stanowisku rządu polskiego w sprawie zabójstwa Wajtkowa zostały najbardziej nawet agresywne żywióły wśród komunistów rosyjskich prawie zupełnie rozbrojone; tak że obecnie sprawa ostatecznego uregulowania stosunku polsko-sowieckiego weszła, jak się zdaje, na tory realne. Nie ulega wątpliwości, że w Rosji sowieckiej jest dość silna grupa; która lubi pobrzękiwać szabelką i która nie wątpliwie jeszcze przez jakiś czas niepokoić będzie opinię europejską „widmem wojny polsko-rosyjskiej” tak samo jak ją wiecznie niepokoi „niebezpieczeństwo wojny” z Państwami „imperjalistycznymi” w ogóle. Ale społeczeństwo sowieckie; jako takie; o wojnie nie myśli i co ważniejsze; wojny nie chce.

Najgroźniejsze nawet pobrzękiwanie szablą nie może jednak doprowadzić do wojny; jeśli szereg warstwy ludności są nastrojone pokojowe. A lud rosyjski w pierwszym rzędzie lud wiejski, jest nawskroś pacyfistyczny i pod żadnym warunkiem nie pójdzie na wojnę; zwłaszcza nie na wojnę, wywołaną przez rząd rosyjski. Sowieckie czynniki rządowe znakomicie sobie stan ten uświadamiają; a dlatego właśnie starają się sztucznie obudzić wśród mas włościańskich ducha bojowego; urządzając najrozmaitsze tygodnie i miesiące obrony, organizując po wsiach kółka strzelectwa itp. To wszystko jednak, mamy wrażenie, wielkiej korzyści militarnej dla sowieckiemu nie przyniesie, a dlatego; uważamy, bolszewickie pobrzękiwanie szabelką nie kryje w sobie na razie poważniejszego niebezpieczeństwa dla pokoju europejskiego.

Trudno przypuszczać, by komuniści sami sobie nie uświadamiali; że jakakolwiek wojna; w której Rosja wzięłaby udział, byłaby początkiem końca panowania komunizmu na wschodzie Europy. Bo w obecnych warunkach każda wojna, była by dla sowietów jednocześnie walką o rewolucję światową, t. j. walką wszystkich przeciwko jednemu. Stać do walki takiej mógłby jedynie — silny, potężny i jednolity komunizm. Takiego jednak niema i chyba nigdy nie będzie. Trocki, Zinowiew i najrozmaitsi „złoczeniowcy nacjonalistyczni” najlepszym są tego dowodem.

ZYCIE GOSPODARCZE.

Węzeł, który trzeba rozwiązać. O węzeł kolejowy łódzki.

Iwonicz w lipcu.

Szki w „Warszawiance” z 25 b. m., daje krótkie sprawozdanie z poczyniń dotychczasowych Rządu w dziedzinie uporządkowania ważniejszych węzłów kolejowych w Polsce.

Zrozumiała jest rzecz, że na najpierwszy plan wysunął się kolej, węzeł Warszawski. Jest to konieczność ekonomiczna, nieodzowna i pod względem technicznej polityki państwa, z chwilą kiedy Warszawa staje się stolicą 30 milionowego państwa.

Zupełnie również uzasadnionym krokiem jest rozbudowa węzła w Gdyni — komentarze chyba zbyt liczne, takimi są wszędzie poczynania Rządu, dążące do usprawnienia ruchu kolejowego w Gdańsku, Wiśle — Ujściu, Holmie i Tczewie. Nie mniej i w Kutnie, które stało się punktem zbieżnym 5 linii kolejowych.

Troskliwie oko Rządu nie zapomniało o Białymstoku, Częstochowie, Kielce, Lublinie i Skierniewicach tylko ani mowy o Łodzi.

We wzm. art. czytamy:

Przebudowa węzła kolejowego Białostockiego i Częstochowskiego spotkała się z dużym uznaniem kół przemysłowych, zainteresowanych w stworzeniu jaknajlepszych technicznych warunków komunikacyjnych w tych dwóch poważnych bądź co bądź ośrodkach przemysłowych, jakimi są wspomniane obydwa.

Polski zarząd kolejowy, rozbudowując w ciągu roku ubiegłego cały szereg węzłów kolejowych, oddał rzetelną usługę życiu gospodarczemu naszego kraju, przyczyniając się w ten sposób niewątpliwie do usprawnienia jego działalności, zwłaszcza eksportowej.

Otóż należy się pytać czy Łódź jest mniej ważnym ośrodkiem przemysłu aniżeli Białystok, Częstochowa lub Kielce, czy odnośnie koła handlowo-przemysłowe nie są zainteresowane w należytej rozbudowie kolejowej, węzła łódzkiego, czy drugie miasto w Polsce a pierwszy w niej Manchester nie zasługuje na obdarowanie tego pół-milionowego grodu pracy ma jaknajlepsze warunki komunikacji kolejowej, czy Rząd nie chce i naszemu miastu oddać rzetelnej usługi gospodarczej i... przysporzyć jeszcze sobie tę zasługę?

Wystarczy rzucić okiem na plan Łodzi aby przekonać się, że miasto cierpi wzdłuż od północy do południa 10 km. długości, a nie wiele mniej w najszerszej strefie od Wschodu na Zachód, które prawie że na całej swej peryferji — z wyjątkiem północnego odłamka — okolone jest torem kolejowym, musi domagać się jaknajszybszego rozwiązania zagadnienia węzła kolejow.

Bezwątpienia w przyszłości, dzisiaj istniejące linie kolejowe stanowią dęda okólną obwodową linię, po za którą miasto dalej rozwijać się będzie. Otóż linie na kolej, nie mogą stać się przeszkodą w tym rozwoju, jak obecnie w Chojnach (przejazd w poziomie na ul. Rzgowskiej).

W rozwiązaniu kolej. węzła łódzkiego, jest mocno zainteresowane samo miasto Łódź, dla którego sprawa ustalenia i rozmiaru przyszłych stacji, jest sprawą bardzo pilną dla opracowywanego się planu regulacyjnego, a to ze względu na arterje dojazdowe, na zagadnienia boczne kolej, i promienie sprawności każdej stacji; nie mniej jak i ze względu na odsunięcie obecne stacji fabryczno-łódzkiej i torów przecinających miasto i uniemożliwiających rozbudowę ulic i sieci tramwajowej.

Nie mniej zainteresowane w należytem rozwiązaniu węzła kolej. są oprócz przemysłu i gminy oraz okoliczne miasta. Sprawa ta jest dla nich pierwszorzędno znaczenia, tak ze względu na połączenia drogowe z miastem jak i ze względu na zabudowę i handlu.

Ponieważ zainteresowane są tutaj interesy dwóch samorządów, miejskiego i powiatowego, idźmy dalej i wojewódzkiego — nie mówiąc już o interesie ogólnopństwowym — sądzę, że do poruszenia sprawy z martwego punktu i zainicjonowania wspólnej energicznej akcji, powołanym jest w pierwszym rzędzie Urząd Wojewódzki.

A sprawa ta bardzo ważna i bardzo pilna, powinna być poruszona, broniona i gorąco popierana przez delegatów miasta naszego na każdym posiedzeniu Dyrekcyjnej Rady Kolej. Państwowej Rady K., które do wystąpienia musiałyby być poparte i odpowiednią uchwałą Rady Wojewódzkiej.

Inż. K. Folkierski.

Międzynarodowa konferencja rolnicza

Za współpracą rolnictwa z przemysłem i handlem.

Międzynarodowa konferencja Zrzeszeń Rolniczych na zjeździe w Rzymie w roku bież. po wysłuchaniu raportów o sytuacji rolnictwa w poszczególnych krajach oraz raportów o debatach na Międzynarodowej Konferencji Ekonomicznej w Genewie powzięła następującą rezolucję: „Sytuacja rolników we wszystkich krajach, zarówno przemysłowo-rolniczych, jak i czysto rolniczych, gorsza jest obecnie niż w czasach przedwojennych. Dowodzą tego raz jeszcze zgłoszone na Kongres referaty. Konferencja zwraca na to uwagę narodów i rządów i zaznacza potrzebę przedsięwzięcia środków, dążących do wyrównania bytu rolników z poziomem życia innych grup ludności.

Międzynarodowa Konferencja Organizacji Rolniczych zaznaczyła się z uchwałami, dotyczącymi rolników, powziętymi przez Międzynarodową Konferencję Ekonomiczną w Genewie. Stwierdza ona, że uchwały te zbierają się w najistotniejszych swych punktach z życzeniami, ujętymi w deklaracji z dnia 21 marca br. przez Międzynarodową Komisję Rolniczą. Międzynarodowa Konferencja Organizacji Rolniczych zaznacza raz jeszcze, że dobrobyt ludów zależy przede wszystkim od dobrobytu rolnictwa i że skąd inąd na dobrobyt ten wpływa nie tylko poziom cen artykułów, lecz również zabezpieczenie pracy w rolnictwie i poszanowanie prawa własności, a również dostosowanie ciężarów podatkowych do istotnych możliwości rolnictwa. Konferencja uważa, że łączność interesów rolnictwa, przemysłu i handlu winna być silniej zaznaczona, niż to miało miejsce dawniej, w środkach, przedsięwziętych dla przezwyciężenia obecnego przesilenia gospodarczego i że żadna z gałęzi wytwórczości nie powinna być uprzywilejowana kosztem innej.

Konferencja wzywa Międzynarodową Komisję Rolniczą do prowadzenia dalej przedsięwziętych przez nią prac w dziedzinie technicznej i gospodarczej, do poszukiwania wszelkiej użytecznej pomocy i do utrzymania racjonalnej współpracy między rolnictwem, przemysłem i handlem.

Potwierdza ona, że dla powodzenia środków, zmierzających ku odbudowie gospodarczej świata, niezbędne jest, by rolnictwo współuczestniczyło nadal w łączności z przemysłem i handlem w pracy gospodarczej Ligi Narodów w tej mierze, jaka mu ze względu na znaczenie jego przypada, że wskutek tego rolnictwo reprezentowane być winno we wszystkich już istniejących, lub mogących powstać, ciałach ekonomicznych Ligi Narodów w sposób możliwie ściśle łączący organizacje zawodowe z przedsięwziętymi przez Ligę Narodów.

Ostatnio dokonana zniżka opłat za rejestrację aparatu, za co należy się uznanie odpowiednim czynnikiem, w znacznym stopniu przyczyni się do rozwoju radjofonii, a tem samem zwiększy zapotrzebowanie na sprzęt radjotechniczny. Złe by natomiast było, gdybyśmy poprzestali na tym jednym kroku, bo wówczas dzięki zarządzeniom polskiego władz wzwinie się, ale... zagraniczny, a zwłaszcza niemiecki przemysł radjotechniczny.

Powtarzam raz jeszcze, kwestja ochrony i uprzywilejowania polskiego przemysłu radjowego jest kwestją ze wszech miar doniosłą.

Niemieckie fabrykaty zabijają przemysł krajowy! Zakazać przywozu sprzętu radjofonicznego do Polski.

Statystyka wykazała, że import sprzętu radjotechnicznego do Polski wzrasta się z każdym miesiącem zwłaszcza z Niemiec, a z drugiej strony nasi fabrykanci skarżą się na małe obroty, wywołane poważną konkurencją ze strony firm zagranicznych. Ten właśnie import nie pozwala nam w kraju na odpowiednie rozwinięcie produkcji i rozszerzenie warsztatów pracy, które przy obecnej pojemności rynku krajowego, mogły by zatrudniać znacznie większą ilość robotników niż dotychczas. Wytworzyło się w tej dziedzinie istne błędne koło: importujemy bo nie rozwijamy produkcji, a nie rozwijamy produkcji, bo importujemy. Wyjście zjaw jedno: albo zupełnie zakazać przywozu, albo też, podnieść taryfy celne tak wysoko, by niemieckie fabrykaty nie zalewały rynku polskiego.

W chwili obecnej polski przemysł radjo-

foniczny stoi już tak wysoko, że w zupełności potrafi zaspokoić wszystkie wymagania krajowych odbiorców, a w niektórych dziedzinach jest nawet zdolny do eksportu, ponieważ jakość produkcji naszej przewyższa niekiedy produkt zagraniczny.

Ostatnio dokonana zniżka opłat za rejestrację aparatu, za co należy się uznanie odpowiednim czynnikiem, w znacznym stopniu przyczyni się do rozwoju radjofonii, a tem samem zwiększy zapotrzebowanie na sprzęt radjotechniczny. Złe by natomiast było, gdybyśmy poprzestali na tym jednym kroku, bo wówczas dzięki zarządzeniom polskiego władz wzwinie się, ale... zagraniczny, a zwłaszcza niemiecki przemysł radjotechniczny.

Powtarzam raz jeszcze, kwestja ochrony i uprzywilejowania polskiego przemysłu radjowego jest kwestją ze wszech miar doniosłą.

Zapobieganie upadłościom. Projekt ustawy na ukończeniu.

Prace nad projektem ustawy o zapobieganiu upadłościom są już na ukończeniu. Projekt ten składać się ma z dwóch części.

Pierwsza część normuje kwestję odroczenia wypłat („moratorium”), druga traktuje o układzie zapobiegawczym. Odroczenie wypłat udzielone może być tylko kupcom posiadającym dostateczne środki do zaspokojenia wierzycieli, o ile wskutek wyjątkowych okoliczności zostali zniwoleni do za-

przestania wypłat lub przewidują taką konieczność. Druga część projektu normuje sprawę układu zapobiegawczego, jak dłużnik w przewidywaniu niemożliwości zaspokojenia wszystkich pretensyj swoich wierzycieli może zawrzeć.

Projekt ten ma być w najbliższym czasie przesłany przez Ministerstwo przemysłu i handlu do zaopiniowania izmom handlowym i organizacjom gospodarczym.

ROZMAITOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Albo żona, albo sport!

Tragedja miłośnika sportu.

Przed niedawnym czasem na ławie oskarżonych zasiadł w Shirley znany sportsmen angielski, lord Charles Dunaud; starszy 25-letni mężczyzna; stojący pod zarzutem zastrzelenia żony swej, 26-letniej Eweliny Dunaud oraz kuzyna jej 30-letniego Henryka Chattera, utalentowanego i rokującego go piękne nadzieje inżyniera.

Ta afera kryminalna wywołała wielkie poruszenie w całej Anglii; gdyż lord Dunaud jest osobistością bardzo znaną; popularną dzięki żywemu udziałowi; jaki bierze w życiu sportowym oraz licznym odniesieniom w tej dziedzinie sukcesom. Dunaud uprawia rozmaite sporty zyskał sobie sławę zwłaszcza jako znakomity automobilista; jeden z najlepszych w Anglii.

Blizsze szczegóły krwawej afery kryminalnej której ten sportsmen jest bohaterem; są następujące: Przed trzema laty ożenił się on z 23-letnią sławną z piękności córką arystokraty szkockiego; Ewelina, Stry. Małżeństwo nie było dobrane; a niebawem już zaczęły się pojawiać zgrzytliwe dyssonanse. Oto lord Dunaud całą duszą pochłonięty sportem nie wiele mógł czasu poświęcać młodej żonie którą zresztą kochał po swojemu. Zaniedbywana Ewelina nie czyniła zrazu mężowi wyrzutów; wkrótce jednak zaczęła mu zupełnie dobitnie dawać do zrozumienia, że taki tryb życia długo potrwać nie może.

— Wcale nie chcę — mówiła — abyś zrezygnował ze swoich zajęć sportowych. Przeciwnie — dumna jestem z twoich sukcesów. Ale musisz przystać, że one zajmują pierwsze miejsce w twoim sercu. Myślisz znacznie więcej o sporcie; niż o mnie. To musi się zmienić. Musisz wybrać albo ja albo sport.

Lord zrozumiał że żona ma zupełną rację. Uznał szczerą skruchę i przyrzekł żonie iż sportem będzie się zajmował tylko przygodnie. Upłynęło kilka tygodni. Nagle lord otrzymał list, zawiadamiający go o zbliżających się zawodach automobilowych. Równocześnie list wyrażał przyrzeczenie; że lord Dunaud — jak zwykle — zechce w nich wziąć udział.

W duszy zaciętego sportsmena zawrzała zacięta walka. Wreszcie po długiej rozterce wewnętrznej zwyciężyła żyłka sportowa. Lord odpisał z poząłości wiejskiej, w której wraz z żoną od kilku tygodni przebywał, że za parę dni przybędzie do Londynu, celem rozpoczęcia odpowiednich przygotowań. Pod pretekstem załatwienia ważnych interesów pożegnał żonę, oznajmiając, iż niebawem wróci.

Mineło kilka dni. — Dunaud nie wracał. Wreszcie napisał żonie że tym razem musi stanowczo wziąć udział w zawodach automobilowych, wołał z tego prosi, aby postąpiła jak uznaje za stosowne pozostała w Shirley lub też przyjechała do Londynu.

W duszy opuszczonej żony zrodziła się myśl

Spekulacja terenami wielkiej wojny DO SPRZEDANIA HISTORYCZNE WZGÓRZE „60” POD YPRES.

Bohaterzy, którzy w czasie wielkiej wojny kładli się pokotem na polach walki, nie przypuszczali nawet, że tereny zroszone ich ofiarną krwią, staną się kiedyś przedmiotem spekulacji parcelacyjnej. Chęć ludzka nie zna jednak sentymentów.

Oto pewien przedsiębiorczy typ powojenny, z pochodzenia Anglik, zakupił natychmiast po zawieszeniu broni historyczne wzgórze „60” pod Ypres. Podał na leży, że na wzgórzu tam Niemcy w kwietniu 1915 r. po raz pierwszy przypuścili atak gazowy na wojska sprzymierzone. W krwawych zapasach padły w obrębie tego wzgórza całe bataliony żołnierzy angielskich, francuskich i niemieckich.

Spekulant angielski, nabywszy to wzgórze, rozparcelował je, a następnie zaczął sprzedawać po indywidualnej cenie działki różnym pułkom francuskim, które pragnęły tam wznosić pomniki poległym swoim towarzyszom broni.

Obecnie przedsiębiorstwo jest już przededniu pomyslnego likwidacji. Z całego wzgórza pozostało jeszcze w ręku Anglika 15.000 mtr. kwadr. terenu. Aby się ich przedziej pozbyć, spekulant zamieścił w dziennikach angielskich następujące ogłoszenie:

„Do sprzedania 15.000 metrów kw. historycznego wzgórza „60” pod Ypres.”

zemsty. Zawezwała listem do Shirley kuzyna swego, inżyniera Henryka Chattera, który oddawna kochał się w niej nieszczęśliwie. Zdziwiony i zaintrygowany przyjechał Chatter do Shirley. Tutaj Ewelina oznajmiła mu, że napisała doń, korzystając z nieobecności męża, że czuje się samotna i opuszczona, iaknie towarzystwa ludzi życzliwych.

Naturalnie zakochany młody inżynier nie o-mieszkiał okazać się towarzyszem życzliwym i nastąpiło to, co nastąpić musiało.

Majątek zdobyty przez krew.

Zemsta i chęć grabieży popchnęły do zbrodni.

Szczegółowe koleje losu przeszedł zaiste Maurycy Schein który rozpoczął swoją karierę życiową jako skromny pomocnik ślusarski, w małym miasteczku w Turynji. Schein zakochał się w piękności miasteczka Elzie Ripp i pragnął ją poślubić. Lecz dziewczyna mimo że okazywała miłość u rzemieślnikowi wyjątkowość, a nawet zgadzała się ze ślubem ciągle odkładała ogłoszenie publiczne: usankcjonowanie ich związku na później.

Młodzieniec spostrzegł się na koniec, że jego zarobki nie wydają się wystarczające, próżnej i pragnącej zbytków dziewczynie. Elza też wyznała otwarcie kochankowi że nie myśli biedy kłopot i poki on nie zdobędzie sobie lepszej pozycji to za niego nie wyjdzie. Mogą się kochać; ale ona pragnie zachować swobodę.

Ponieważ dziewczyna, córka bogatego stolara, zaczęła od pewnego czasu stroić się nad stan zatem Maurycy Schein powziął odcierpnięcie, że za jej odmową ukrywa się jeszcze coś więcej.

Począł śledzić kochankę i wkrótce przyszedł do odkrycia, że odwiedza ona potajemnie miejscowe go-potentata finansowego, bogatego fabrykanta, Hugona Nielsa starego kawalera i znanego libertyna.

Wówczas w sercu młodego robotnika zawrzały groźne namiętności.

Poczuł nienawiść do rywala; który odbierał mu kochaną dziewczynę tylko na mocy swojego bogactwa — a zarazem zapragnął i dla siebie tego złotego klucza który otwiera wszystkie bramy szczęśliwości ziemskiej.

Pod wpływem tych uczuć postanowił zamordować go. Wkrótce potem, korzystając ze zbiegu okoliczności, że Nielse poszukiwano właśnie kamer-

dynera; objął u niego służbę. Pewnego dnia, gdy bogacz siedział przy stole ściscie poobiedniej w najlepszym humorze, rozwścieczony kamerdyner zadał mu cios śmiertelny. Po-czem wyjąwszy z kieszeni trupa klucze do kasy; zabrał całą jej dość znaczną zawartość w gotówce i nieposurżony umknął.

Pod odkryciem morderstwa policja wpadła na trop zbredniarza, którego też aresztowano. Jednak żadnych pieniędzy przy nim nie znaleziono. Schein utrzymywał uporczywie przy rozpra-wie; że zbrodnię popełnił w afekcie pod wpływem zazdrości; lecz że po czynie zaraz umknął i pieniądze żadnych nie brał — że zatem ktoś inny wyko-rzystał sytuację i ograł kasę.

Skazano go na 10 lat więzienia. Po odsiedzeniu kary Schein wywędrował do Ameryki.

Uroczą Elza i jej ojciec przeszli ciężkie czasy, bo po wypadkach opisanych wszyscy usunęli się od moralnej sprawczyńi zbrodni.

Oto niedawno stary Ripp otrzymał list z Ameryki od Scheina. Były konkurent Elzy donosił; że wywieziony z kraju „skromny kapitalik” dorobił się majątku, jest teraz nie mniej bogatym fabrykantem jak ongiś był pan Nielse i teraz, kiedy może już ofiarować swojej narzeczonej dostatek; ponawia propozycję poślubienia jej i wzywa ją do siebie do Ameryki.

Dla pięknej Elzy błysnął znów uśmiech fortuny, jednakowoż służąca do przeszłości była w ście kochanka tak przejrzyta i groźna, że dziewczyna nie miała odwagi korzystać z propozycji.

Księżę Walji i Yvette Guilbert.

Jak popularna pieśniarka musiała śpiewać swawolne piosenki angielskiemu następcy tronu.

Popularna pieśniarka francuska: Yvette Guilbert; ogłosiła w Paryżu swoje pamiętniki; w których m. in. opisuje następujące zdarzenie.

Pewnego dnia podczas przedstawienia wezwano ją do telefonu:

— Czy nie zechciałaby pani wyjechać na 2 dni do Cannes; aby wystąpić w pewnym prywatnym domu? — zapytał jakiś mężczyzna wymieniając nazwisko i podając się za mieszkańca hotelu Bristol:

— Nie mogę — odparła dziewczyna: — Bardzo za-luję; ale jestem związana kontraktem: — I odczytała słuchawkę:

W chwili potem telefon ozwał się znowu i w słuchawce dała się słyszeć ta sama propozycja: Garderobiana, sekretarz i dyrektor teatrów — wszyscy pokoleń próbowali wytłumaczyć pieśniarkę; Wszystko nadaremnie:

Wreszcie zdenerwowana artystka podeszła sama do telefonu i w ostrych słowach złała natarczywego rozmówcę:

— Niech pani zażąda jakiejś olbrzymiej sumy za występ: Może w ten sposób spławimy go narazem:

— Tylko za honorarium 15000 franków zdecydowałabym się wyjechać z Paryża — zawołała pieśniarka do tuby:

— Doskonale; zgadzam się na tę sumę — odparł głos ku największemu zdumieniu artystki.

Nazajutrz wyjaśniło się wszystko: pan z hotelu Bristol działał w imieniu milionerki amerykańskiej, p. Goetel która przepędziła lato w Cannes i oczekiwała wizyty księcia Walji; późniejszego króla Edwarda VII który bardzo pragnął usłyszeć Yvette:

Zgoda stanęła i Yvette Guilbert wyjechała do Cannes: Przed koncertem zbliżyła się do niej Amerykanka i prosiła; aby program składał się z utworów bezwzględnie przyzwolonych:

Tak się też stało: Ale zaledwie pieśniarka wykonała swój program księżę Walji podniósł się rzekł:

— Kochana panno Guilbert; dlaczego pani nie śpiewa piosenek z Montmartre np: Le fleur? Czy o nich słyszałem:

— Wasza księżęca mość stawia mnie w kłopotliwe położenie — odparła artystka — pani Goetel prosiła mnie specjalnie aby ze względu na obecność księcia Walji program był tak dobrany; bym mogły słuchać go podłotki:

Księżę zaśnił się do zebranych rzekł:

— Pozwól państwu; że p. Guilbert zaśpiewa kilka piosenek według moich wskazówek?

Oczywiście propozycję przyjęto aplauzem i ku zgorszeniu Amerykanki z ust Yvetty popłynęły najładniejsze, najdowcipniejsze piosenki Montmartre.

Przygotowania do „Anschlusu”.

(Korespondencja własna „Rozwoju”)

Wiedeń w lipcu

Sprawa przyłączenia Austrii do Niemiec jest ostatnio przedmiotem ożywionych polemik nie tylko w prasie zagranicznej lecz również w prasie austriackiej. Opinia austriacka nie okazuje planowi temu dostatecznego widocznie zainteresowania, skoro zwolennicy anshlusu z taką gorliwością starają się o spopularyzowanie idei tej w szerokich warstwach ludności. Nie można jednak powiedzieć żeby kampania prasowa na rzecz anshlusu, prowadzona przede wszystkim przez wielkoniemców i agrariuszy istotnie do spopularyzowania idei tej się przyczyniła, a to dlatego że inne stronnictwa w pierwszym rzędzie chrześcijańsko-społeczni i socjal-demokraci akcją wielkoniemców i agrariuszy ze swej strony skutecznie paraliżują.

Nie znaczy to jednak bynajmniej że socjaliści i chrześcijańsko-społeczni anshlusu sobie nie życzą. Pogląd taki byłby niesłuszny, gdyż szczególnie socjal-demokraci już od lat dziesięciu zawsze występowali jako gorący zwolennicy zjednoczenia austro-niemieckiego. Chodzi jedynie o to że zarówno socjaliści jak i chrześcijańsko-społeczni uważają iż chwila obecna nie nadaje się do uskuteczenia planu anshlusu, i z tego właśnie względu narazie do planu tego ustosunkowali się dość niechętnie.

W tych dniach na ręce marszałka Izby wiedeńskiej wpłynął nowy projekt kodeksu karnego, będącego pierwszą wspólną ustawą austriacką i niemiecką. Jest to więc pierwszy praktyczny krok na drodze do zjednoczenia austro-niemieckiego. Trudno oczywiście narazie przewidzieć, jakie stanowisko wobec projektu tego zajmie parlament austriacki ale już dziś można z całą pewnością powiedzieć, że czynnik lansujący ideę jaknajrychlejszego przyłączenia Austrii do Niemiec, będącymi nielubianą pracę, by izbę wiedeńską przekonać o konieczności

uchwalenia nowego kodeksu karnego. Faktem jest że za przyjęciem kodeksu tego są dzisiaj właściwie tylko obydwie małe stronnictwa austriackie, a mianowicie wielkoniemcy i agrariusze, podczas gdy oboje wielkie partie a więc socjaliści i chrześcijańsko-społeczni, zajęły w tej sprawie ze zrozumiałych względów stanowisko bardzo krytyczne. Pierwsi zarzucają projektowi, że jest zbyt reakcyjny, drudzy

znowu uważają że jest zbyt postępowy. Socjaliści nie wahał się nawet oświadczyć, że nigdy nie dopuszczą do tego, by kodeks ten nabył w Austrii kiedykolwiek mocy obowiązującej. Chrześcijańsko-społeczni nie są wprawdzie tak radykalni ale i ci nie zamierzają dopuścić do uchwalenia projektu w jego brzmieniu obecnym.

H. RAWICZ

Cytry wyznaniowe w Polsce.

Ilu jest w Polsce katolików? — Podział na obrządki — Dorobek unjonistyczny

Przemawiając na kongresie welehradzkim o stanie pracy unjonistycznej w Polsce, ks. biskup podlaski Przeździecki przytoczył szereg cyfr, które poniżej podajemy:

W Rzeczypospolitej Polskiej jest obecnie 18,225,976 katolików obrządku łacińskiego, posiadają 4526 parafii, czyli na jedną parafię w przecięciu wypadła 3775 parafian; proboszczowie, stosownie do konkordatu, z tytułu zabranego majątku kościelnego otrzymują z ryczałtu miesięcznego 606,444,67 zł. Z podziału pomiędzy nimi na każdą parafię wypadła w przecięciu 25 hekt. ziemi kościelnej.

Katolików obrządku grecko-katolickiego jest 3,612,615, mają parafii 1849, czyli w przecięciu na każdą parafię wypadła 1954 parafian, z ryczałtu, o którym wyżej, otrzymują miesięcznie na podział pomiędzy proboszczami 208,038,65 zł., na każdą parafię wypadła ziemi kościelnej w przecięciu 34 hektary.

Prawosławnych jest około 400,000 proboszczów mają od 1000 do 1200, czyli na jedną parafię wypadła w przecięciu od 3330 do 4000

hektarów parafii trudno ustalić, podawane cyfry nie zgadzają się), ziemi na każdego proboszcza wypadła przeciętnie, według oficjalnego oświadczenia rządu, około 60 hektarów; ziemia ta i przeszło 50 proc. świątyń, które posiadają prawosławni, zabrane zostały katolikom obrządku łacińskiego i grecko-katolickiego.

Dorobek unjonistyczny przedstawia się w Polsce w następujący sposób: Jest obecnie zorganizowanych parafii katolickich obrządku wschodnio-słowiańskiego 14, w organizacji zaś — 7. Należy do nich około 20,000 wierznych. Pracuje nad nimi 25 kapłanów, w tem nawróconych duchownych prawosławnych 16; ze Zgromadzenia Jezusowego 3, 3-ch ze Zgr. redemptorystów (2 z Małopolski wschodniej i 1 belgijskiej), 2 nowowyswiewionych i 1 z Małopolski wsch. Biskupi na sprawę akcji unjonistycznej, a zatem na zapomogi, na odnowienie świątyń, na postawienie jednej kaplicy i na utrzymanie duchowieństwa wydali przeszło 150,000 zł.

Lubomla.

TAM, GDZIE RZĄDZA DZIECI IZRAELA.

Fortuna kołem się toczy... Wczoraj szerszemu ogółowi polskiemu nieznane miasto, powiatowe na Wołyniu; a dziś...? dzięki daleko; jeżeli nie patrząc na to w każdym razie idące polityce naszych miarodajnych rządzących czynników; Lubomla staje się jednym; zdaje się, miastem w którym niepojętnie i nie skrupowanie samorządnie panować będą przedstawiciele „prastarych obyczajów” się gających czasów króla... Salomona i królowej Sa-

by — albowiem na 12 mandatów radzieckich wybrany lud Izraela otrzymał mandatów... 12. Z Lubomli patrzą kacykowie dumnie z góry na Różyńce, w pow. Łuckim; gdzie biedni żydki otrzymali tylko 11 mandatów a Polacy aż... 1

Dzięki prądom sanacyjnym i mądrej ordynacji wyborczej; stało się zadostę pono... sprawiedliwości, która widać nakazuje aby po przeszło 125 lat eksterminatorskich rządów antypolskich satrapów moskiewskich, miasta którym z natury

swej przeznaczeniem jest stać się ośrodkami twórczej kultury narodowej; zostały oddane dla spełnienia tej misji (1?), żydom obojętnym na wszystko, co ich narodowości bezpośrednio nie dotyczy i... interesu. Lubomla to swojego rodzaju „założnica” na drodze budowania państwowości polskiej, na naszych kresach wśród rodzinnej etnicznie słowiańskiej ludności.

K. F.

CLAUDE FARRERE.

Awantura hiszpańska.

Przygoda w podróży? To się już nie zdarza. Bo i jakże? Sleepingi zastąpiły dyliżanse a zamast oberży mamy dziś szwajcarskie hotele. Więc jakże u djaska, chcecie, żeby przygody zdarzały się mogły? Przejechałem właśnie ze wschodu na zachód i z południa na północ Hiszpanię, klasyczną ziemię balkonów i miradorów, serenad i drabinek z jedwabnych sznurów, duegn i gitanów Sancho Pansów i Don Quichotów. No i cóż? Nie zdarzyło mi się nic takiego, co by mi się nie zdarzyło siedem razy na tydzień pomiędzy ulicami Douot a ulicą de Seze zdarzały mi się czasem rzeczy, które można nazwać nadzwyczajnymi; a nie podobnego nie zdarzyło mi się pomiędzy Algesiras a Port-Bou. Taki to teraz świat. Dawniej trzeba było przywdziawać płaszcz i siadać na koni, by szukać przygody u niej w domu, na drogach, lub w leśnych zakątkach. A dziś przygoda przychodzi do Was sama, do Waszego mieszkania, do Waszego zacisznego kąta przy kominku do samego Waszego fotela. Piszesz sobie spokojnie, nie myśląc o niczym zdziwnym oparty o pulpit z nogami w worku futrzanym i oto nagle przygoda sztuka do waszych drzwi. W Grenadzie Kordowie w Sewilli ja sztuka ten z dziesięć razy do drzwi Przygody i ani razu nie raczyła nawet choćby uchylić mi swego łufika. A jednak...

Pewnego poranku w Toledo, w Gotyckiej Katedrze pomiędzy dwoma olbrzymimi filarami, z których jednego dotknęła Matka Boska Cudowna... miejsce wybrane zaiste, by zapomnieć o życiu i dziwnem przez całe dziesięć minut wierzyłem że awanturka zaczęła w tej ciężkiej woni kadzideł, czycha na mnie w przełocie... O, nie awan-

turka przez duże A, bez żadnych przygód nadzwyczajnych Aladynów, Amadisów lub Galaorów... Ale przynajmniej, ot taka sobie ładna romantyczna przygoda, jaka zdarzała się ongi najwzajemniejszym rodzinnym na każdym noclegu, na progu oberży, lub w coupe dyliżansu pocztowego, taka oto miłostka wdzięczna i przelotna, która się zawiązuje i rozwiązuje w ciągu tej samej nocy, a jednak pozostawia na obolałych jeszcze trochę wargach swą tajemniczą i upartą...

Tak to było w katedrze w Toledo. Wszedłem przez jedno z bocznych drzwi, te, które widać z leka z końca tej bajecznej ulicy: „la Chapineria” z temi olbrzymimi murami, podziurawionymi okienkami podobnymi do strzelnic, zupełnie podobnej do fortecznego rowu obronnego zamku. Przeszłem próg, od groźnym spojrzaniem kamiennych proroków, ustawionych niby straż, wokół olbrzymiego ołtarza. I już za trzecim krokiem zobaczyłem wychylającą się denerwująca chmurę zakręśtanów tych patentowanych ciceronów i wszelkich innych orawców przeznaczonych do torturowania bezbronnego podróżnego pilnujących wszyscy zaciekle by mu nie darować ani jednego obrazu ani jednej uczajki.

Zwykle poddaję się tej klęsce nie znajdując sposobu uchylenia się od niej. Tym razem jednak Matka Boska Cudowna — ku której wobec zbliżającego się niebezpieczeństwa skierowali instynktownie całą swoją równie krótką jak gorącą modlitwie natchnęła mnie bajecznym pomysłem podstępnie najodpowiedniejszego do zbicia z tropu tej całej hordy, która już, już mnie otaczała. W chwili kiedy miałem zostać wzięty szturmem — zwróciłem się przodem na prawo, do filaru, który Najświętsza Panna dotknęła kiedyś swoją dłonią i uchyliłem się na kolano opierając czoło o kamień filaru. Prześladując, ku zbieżności z tropu zatrzymał się... Rozawili pochylwszy głowę zacząłem re-

cytować głośno wszystko co mi przyszło na myśl z kościelnej ściany. Poczem, podnosząc się, uczyniłem z paru tuzinów znaków krzyża świętego skierowałem się ku pierwszej z 24-bocznych kapliczek by z rowym zajęciem powtórzyć przykłęśnięcie modlitwy itd. Wobec tego przekonani że pomimo mego wyglądu i ubrania — nie byłem kwalifikującym do obywatelstwa turystą na ich lasce za jakiegokolwiek początkowo wzięto lecz pobożnym pielgrzymem, widocznie bez szelaga przy duszy — nieprzyjemnie ustąpił pozostawiając mnie panem na placu boju, panem całej świątyni, po której też zacząłem niezwłocznie krążyć, według upodobania sam, jeden i według upodobania.

Tak jest sam i w pokoju, pod warunkiem atoli utrzymania się w mojej nabożnej roli, z obawy powrotu napastliwego przeciwnika. To też miałem się na baczności. I nie pomyślałem żadnej miszy świętego żeby mu nie oddać pokłonu.

Przez godzinę chodziłem tak od nawy do nawy, od ołtarza do ołtarza, od relikwiarza do relikwiarza. Dwa razy obszedłem wolno wokół wielkiej „cero” którego marmur rzeźbiony jak koronka i wyłożony jak klejnot przybrał pod patyną wieków cudowne tony kości słoniowej i burzyny. I stałem bez końca przed olbrzymią ścianą ołtarza z obrazem „Capilla Mayor” w którym geniusze Burgundji Kastylii i Flandrii rywalizowali by stworzyć to rzeźbę nie mającą sobie równej w żadnej z Katedr Chrześcijaństwa...

Wreszcie wróciłem jeszcze do lewego skrzyżowania sklepienia. Nagle w głębi w płycieki iardzo wąskiej i ciemnej przed piedestałem ze srebra podtrzymującym statu Najświętszej Panny dostrzegłem księdza w ornacie odprawiającego mszę.

Jako turysta niedowiarek — byłbym poszedł swoją drogą. Lecz — jako pielgrzym pełen gorącej wiary, oczywiście zrobić tego nie mogłem.

(A. S. S.)

KINEMATOGRAF I ŻYCIE.

Majątek największego wykwintnisza.

Licytacja majątku Rudolfa Valentino.

Wille, automobile, konie, łódź motorowa i mnóstwo artystycznych przedmiotów zbytku sprzedano za bezcen.

Gdy niedawno sławny ten aktor filmowy umarł, dzienniki całego niemal świata podały obszerne szczegóły o jego życiu, o jego powodzeniach i niepowodzeniach miłosnych i małżeńskich, o jego bajecznych dochodach i przesadnym marnotrawstwie, które go, rzekomo, czyniły człowiekiem najbogatszym a zarazem najbiedniejszym na świecie. Mniej znane są natomiast europejskiej publiczności losy jego spuścizny materialnej, o którą tłumy wierzycieli zawzięcie toczyły spór. Gdy długie pertraktacje sir Georgea Ulmann'a, egzekutora testamentu zmarłego artysty, a zarazem najlepszego jego przyjaciela nie doprowadziły z wierzycielami do ugody, okazała się potrzeba majątek Valentina sprzedać na publicznej licytacji.

W ten sposób odbyła się niedawno w Hollywood w sali teatru kinematograficznego na Highland-Avenue publiczna sprzedaż dla najwięcej ofiarujących, ruchomej i nieruchomej pozostałości po Rudolfe Valentino.

O ile z jednej strony oczekiwanie na otwarcie licytacji było gorączkowe, tak, że utworzył się już od wczesnej rannej godziny długi ogon osób zainteresowanych i zaciekawionych tą licytacją, — o tyle inna część uczestników, mianowicie spekulantów zewsząd tu przybyłych, okazała dość małą chęć kupna i stąd prawie wszystko sprzedano tam za kwoty o wiele niższe, niżby tego należało się spodziewać ze względu na rzeczywistą wartość przedmiotów, nie mówiąc już o wartości ich z tytułu bylejakiej własności tak lubianego i cenionego artysty. Przecież wszystkie te przedmioty większe czy drobne, nabyte przez Valentina w czasie jego krótkiej ale tak świetnej kariery we wszystkich częściach świata — reprezentowały po największej części istotne walory artystyczne. Wybredny ten artysta zebrał je powoli, gromadząc w swojej willi, leżącej w okolicach Hollywood, której nadał nazwę „Gniazdo sokoła”.

Willi ta poszła przy licytacji na pierwszy ogień. Kosztowała ona artystę 175 tysięcy dolarów, a nabył ją niejaki Juliusz Howard, złotnik z Nowego Jorku, za cenę 145 tysięcy dolarów. „Robak świętojański”, ulubiony koń „Feniks”, długości 10 metrów, przysadzono komuś za dwa tysiące dolarów. Patent na członka „Klubu nautycznego”, z odpowiednim wolnym miejscem tamże, oddano za 210 dolarów, choć sam Valentino zapłacił zań 500 dol.; podobnie za 20 akcji „Music Box-Theatre” w Hollywood, nominalnej wartości 2,000 dolarów, zapłacono zaledwie 500 dol.

Atoli większość zebranych do licytacji

oczekiwała niecierpliwie na pojawienie się na stole innych rzeczy, mianowicie tych, których cena mogłaby być przystępniejszą i dla mniej zamożnych rzeczy te wymienione były w katalogu, sprzedawanym przy wejściu do sali licytacyjnej po 2 dolary. Dwa tygodnie jednak trwała już licytacja zaum przyszła kolej na te drobiazgi.

Największą atrakcję wywołała sprzedaż kosztowności. Gdy otwarto kasetkę z klejnotami, oczy wszystkich z ekstazą podziwiałał wspaniałą wiązaną utworzoną z piętnastu iskrzących się pierścieni, z których jeden był platynowy z osadzonym wien brylantem wagi sześciu karatów, drugi modelowany według wschodniego wzoru z wprawionem „kociem okiem” o wadze 20 karatów. Nie mniejsze zainteresowanie obudziła kolekcja szpilek do krawatów, spinek do mankietów i gorsu w złocie, platynie, ozdobionych szafirami, szmaragdami, perłami, brylantami i t.p., dalej trzy zegarki brzoletowe i kilka innych kieszonkowych w platynie i złocie. Przedmiotem, który najwięcej wywołał sporu, była brzoleta w rodzaju takich, jakie noszą niewolnicy w Afryce środkowej, lecz wykuta z litej platyny i szczególnie ulubiona przez artystę, który ją zawsze nosił na ręce, osiągnęła ona sumę zaledwie trzystu dolarów. Poza tem podano licytacji papierośnicę i zapalniczkę w platynie, zdobną brylancikami, tworzącymi wizerunek węża kobry.

Potem przyszła kolej na rzeźbę, wyobrażającą rękę z białego marmuru, na podstawie z marmuru czarnego. Była to ręka Valentina, który artysty, wspaniały najczystszej rasy arab, którego podziwialiśmy w filmie „Syn Szeika”, poszedł na licytację za cenę 1225 dolarów, choć nabyty został w swoim czasie za 3,000 dol. Pięć automobilów nowych i pierwszorzędnej marki kupił ktoś za wyłączną kwotę 12,500 dolarów. Luksusową łódź motorową, książkę Trubecki, wielki przyjaciel zmarłego i sam wybitny artysta, wymodelował z natury w szczególnym układzie, mianowicie z palcem wskazującym skierowanym ku górze, a innymi napół zgiętymi. Widać tam całą dłoń, na której linja życia wyraźnie jest przerwana. Wydawało się, że ta ręka marmurowa, biała ustawiona na stole licytacyjnym w swem szczególnem położeniu, chce wyrazić ostatnie upomnienie zmarłego z za grobu dla tych, którzy się tu zeszli, aby rozdrapać jego najdroższe niegdyś rzeczy. Z trudem osiągnięto za nią kwotę 150 dolarów, bo niewiadomo dlaczego zrodziło się wśród obecnych prze-

kanie, że ręka ta przyniesie nabywcy nie-szczęście.

Potem przyszła kolej na licytowanie dalszych przedmiotów artystycznych i urządzenia domowego. Wspaniały fortepian osiągnął cyfrę 2,100 dolarów, przepyszny arras przetykany złotem i srebrem, który kosztował 20 tysięcy dolarów, poszedł za 2,900 dol. Sypialnię Valentina, oceniona jako jedna z najwykwintniejszych tego rodzaju, nabyła pani Franc Mocoy z Los Angeles za 875 dolarów, podczas gdy pani Tom Sanschi nabyła za 515 dolarów kompletny serwis z litego srebra, składający się z 225 sztuk.

Adolf Menjou, aktor, zapłacił 390 dolarów za antyczny salonik, a 750 dolarów za hiszpański parawanik. Maurycy du Mond, prezes „Breakfast Clubu” dał 300 dolarów za antyczny fotel francuski, a 435 dolarów za obraz Elżbiety Foscari, przypisywany Tintoretowi. Juliusz Howard, który nabył już poprzednio willę Valentina, kupił za sumę 1,900 dolarów obraz olejny pendzla Beltrama Massesa, przed stawiający sławną baletnicę Senoritę Gaditanę.

Ostatnimi przedmiotami artystycznymi pod danymi licytacji były: waza na kwiaty w stylu weneckim z bursztynu wysadzana złotem; poszła ona za cenę 200 dolarów; dalej kadzielnica w brzoźnie w stylu maurytańskim z VII wieku, mały Budda „chiński”, siedzący na smoku ze złota i pierścień biskupi srebrny, z ozdobami złotymi, — osiągnęły kolejno kwoty 50, 400 i 80 dolarów.

Nakoniec poddano licytacji garderobę zmarłego artysty: Nikt w Hollywood, a nawet nikt w świecie nie rozporządza takim zapasem wszelkiego rodzaju wytwornej garderoby jak Valentino. Można by było z niej urządzić cały sklep, lub odziać setkę mężczyzn w sposób najgustowniejszy i elegancki. Za długo trwałoby podanie całego jej spisu; wystarczy nadmienić, że było tam 40 ubrań spacerowych, 10 wieczorowych, ponadto kostjumy do auta, do polowania, tennisa i t. d. dalej 94 par najróżnorodniejszego obuwia, 35 kapeluszy, najrozmaitszego kształtu, nie licząc czapek, kaszketów, cylindrów etc. na koniec 60 par rękawiczek, 124 koszul, 10 pła szczów, 146 par skarpetek i pończoch, 109 kołnierzy, 240 krawatów i t. d. Oto krótki przegląd garderoby jednego z najwytworniejszych elegantów.

Na tem zakończono pamiętną licytację, napewno największą, jaka kiedykolwiek się odbyła spuścizny aktora kinematograficznego. Ale któryż z artystów osiągnął popularność Valentina i pozostawił po sobie taki żal.

GASTON LEROUX

Tajemnice zakładów Kruppa.

Podobno nasz cesarz postanowił zburzyć Paryż — zauważyła w końcu. — Ale chyba „Magic-City” nie będzie zburzone?

Rozległy się śmiechy. Von Berg wmieszał się do rozmowy, oświadczając, że cesarz zburzy w razie potrzeby wszystko... nawet i „Magic-City”, by zapewnić triumf niemieckiej kulturze.

— Z faktem tym liczą się poważnie nie tylko nasi przymierzeńcy, ale i niejeden już z naszych dotychczasowych nieprzyjaciół... Mogę to oświadczyć z czystym sumieniem, — rzekł, rzuciwszy okiem na wszystkich zebranych tu biesiadników.

Rouletabille zarumieniał się, słysząc te słowa. Spojrzał ukradkiem na Niki. Siedziała zmieszana, z głową nisko pochyloną nad talerzem.

Przemówienie generała von Berga biesiadnicy przyjęli głośniejszymi okrzykami „Heck” i „Hurra”.

Rouletabille zapominał o swem upokorzeniu... żał mu było tylko serdecznie Niki, w której sercu wzbierała musiała boleść i nienawiść.

Toteż z prawdziwym podziwem obserwował taktowne zachowanie się Niki, która potrafiła zapanować nad sobą, nie dając niczem poznać miotających ją uczuć. Słuchała widocznie ślepo Rouletabille'a, wierzyła mu, ufała jego przyrzeczeniom.

— Muszę ją uratować! Zasługuje na to w całej pełni! — postanowił sobie w duchu reporter.

Tymczasem stary hauptman, sąsiad Rouletabille'a, zaczął mu się zwierzać:

— Wie pan, jak to ludzie niesprawiedliwie sądzą z pozorów! Zgadnij pan, dlaczego najjaśniejszy pan przyjechał do Essen?... Oto chciał na własne oczy przekonać się, jak się miewa córka tego wynalazcy Fulbera. Gadali ludzie, że ją tu głodzą, maltretują... A teraz sam się pan możecie także przekonać, co na tem wszystkiem prawdy: wygląda jak róża... o, patrzaj pan, znowu jej dolewają szampana... a to prawdziwy szampan francuski, z...

— Podaj pan mi jeszcze trochę tej czerwonej sałaty — przerwała dalszą rozmowę panianka, siedząca z drugiej strony reportera — tak, dziękiuję i trochę sosu... Nie słuchaj pan tego nudziarza... opowiedz mi pan raczej coś wesołego o Paryżu... Ach, to takie śliczne miasto!

Rozmowa stawiała się ożywioną, zwłaszcza, że w miarę opróżniania butelek humory biesiadników poprawiały się wydatnie... Przy deserze rozpoczęły się przemówienia i toasty, coraz buńczuczniejsze. Nie obeszło się oczywiście bez śpiewów: „Am Rhein; am deutschen Rhein...” ryczeli głośnie zebrani z głośniejszym szczekaniem ostróg i pobrzękiem... kieliszków

Rouletabille siedział jak na szpilkach, zaciskając ze złości pięście...

Wreszcie przyjęcie się skończyło; towarzystwo rozproszyło się po przyległych salonach; by wypić czarną kawę i likiery.

Skorzystał ze sposobności Rouletabille, podszedł do Niki, stojącej na uboczu i podał jej pokrywę... małą flagoczkę, od Włodzimierza. (cen.)

KRONIKA

KALENDARZYK

Wątek 2 sierpnia — N. M. P. Antelskiej
EBATRY.

Senar Mieczki. Przedstawienie zmierzające.
Senar Popularny

WIDOWISKA.

Carino Kobieta straszy
Splendid Cierpienie sianoty
Luna Lepiej się żenić
Grand-Kino „Wszystko szaleje”
Czary „Strzał z zasadki”
Apollo Pat i Potachon
Imperial „Wieczne miasto” „Dziecko pogromcy”
Dcin Ludowy „Listy, które go nie doszły”
Corso „Sang - Holm - Weeds”
Miański Kin. Oświatowy „Ręce Orłaka”

Wiadomości bieżące.

Wycofanie banknotów

Bank Polski przystępuje z dniem 1-go sierpnia r.b. do wycofania 50-cio złotych banknotów pierwszej emisji z datą 1919 roku, bilety te przestają być prawnym środkiem płatniczym 31-go stycznia 1928 roku. (U)

Polewanie ulic

Komisarz Rządu na m. Łódź podaje do wiadomości osobom zainteresowanych, że wobec panujących upałów polewanie ulic powinno się odbywać przynajmniej trzy razy dziennie w godzinach rannych, południowych i wieczornych. Winni przekroczenia niniejszego będą karani w drodze administracyjnej w myśl rozporządzenia NNK. z dnia 10. VI-21 r. (Dz. U. R. P. Nr. 55 poz. 346), grzywną do 100 zł. lub aresztem do 3 miesięcy, względnie grzywną i aresztem łącznie. (U)

Odznaczenie artysty-rzeźbiarza

E. Mieczysław Lubelski laureat Konkursu na Łódź na pomnik Kłociszki otrzymał drugą nagrodę na Konkursie, rozpisany przez urząd Wojewódzki (3 m. x 9 m.) dla nowobudującego się gmachu Woki w Katowicach na cztery wielkie płaskorzeźby, województwa i Sejmu Śląskiego.

Osobiste.

W dniu dzisiejszym wrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie w Urzędzie Wojewódzkim Naczelnik Wydziału administracyjnego Dr Jan Dychdalewicz i Naczelnik Wydziału Rolnictwa inż. Zygmunt Szostak.

Meldowanie cudzoziemców

Komisariat Rządu na miasto Łódź przypomina iż cudzoziemiec obowiązany jest zameldować się w ciągu 24 godzin od chwili przybycia, względnie od chwili zmiany miejsca pobytu (adresu). Zarejestrować się jednorazowo winien cudzoziemiec osobiście w ciągu 8 dni po przyjeździe przed właściwą władzą administracyjną (Starostwo lub Komisariat Rządu), która wydaje rejestrującym się odpowiednie poświadczenie. (R)

Tramwajarze grożą strajkiem

Jak już donosiliśmy pracownicy tramwaji miejskich wysunęli żądania 25 proc. podwyżki zarobków, mają zarząd tramwaji miejskich i ostateczna odpowiedź upływa z dniem 1 sierpnia. Wobec tego, że zarząd tramwaji miejskich do dnia 1 sierpnia nie nadesłał żadnej odpowiedzi pracownicy tramwaji grożą strajkiem. Ostatecznie sprawa ta będzie rozpatrywana na dzisiejszym walnym zebraniu pracowników tramwajowych. (R)

Dr. med. J. Leyberg

chor. skóry, weneryczne i dróg moczopłciowych

powrócił

Godz. przyjm. od 1-2 i od 5-7 pop.
Rynek 5, Tel. 7-75. 2297-

Skład komisji odwoławczej do spraw podatku dochodowego Na powiaty województwa łódzkiego.

Min. Skarbu zatwierdził w skład komisji odwoławczej do spraw podatku dochodowego na powiaty województwa łódzkiego. Wobec tego, że gospodarczo związki prowincjonalne domagały się racjonalnej reprezentacji ich komisji, każdy z członków komisji, proponowanych przez prezesa Izby Skarbowej w Łodzi z grona płatników podatku dochodowego i z wybranych przez Sejmik Rady Wojewódzkiej reprezentuje dwa lub nawet trzy powiaty, ze względu na to, iż ilość tych członków jest zbyt mała w stosunku do ilości powiatów województwa łódzkiego. W skład komisji przedstawia się następująco:

Przewodniczący-Prezes Izby Skarbowej łódzkiej Leon Towarnicki, zastępca naczelnik 11-go wydz. Izby Skarb. Jerzy Germań. Proponowani przez Izbę Skarbową z grona urzędników Izby: Antoni Martynowski, Franciszek Graliński kierow-

nicy oddziałów Józef Śląski referent podatku dochodowego. Zastępcy Józef Włocławczyk, kierownik oddziału, Andrzej Brzeski, kierownik oddziału, Czesław Syska referent podatku dochodowego.

Proponowani przez Izbę Skarbową z grona płatników podatku dochod. Malanowski Romuald (Piotrków); Malanowski Tadeusz (Kalisz); dyr. Landsberg Władysław (Tomaszów Mazowiecki). Zastępcy członków: Działoszyński Boruch (Konin); Rozenbaum Daniel (Radomsko); Arlet Karol (Zduńska Wola) Wybrani przez Sejmik Rady Wojewódzkiej: a) członkowie Wojciechowski Michał Tadeusz Maringe (pow. Kolskiego); dyr. Karol Ender (Pabjanice) b) zastępcy Kneblowski Karol (Pabjanice); Fraszka Franciszek (wieś Sieganów pow. Łaskiego) Neugebauer Ludwik (Zawady pow. Brzeziński).

Komisja powyższa zamianowana została na okres od roku 1927 do r. 1929. (R)

Rezerwy zbożowe w Łodzi

Utworzone zostaną we wrześniu.

Po powrocie wojewody Jaszczołta z urlopu aktualną się stanie sprawa utworzenia rezerw zbożowych dla Łodzi, a ewentualnie i dla najbliższych jej okolic. Finansowanie akcji tej obejmie Bank Rolny, którego delegaci przeprowadzać będą co pewien czas ścisłą kontrolę nad całokształtem prac tych, które przekazane zostaną najprawdopodobniej magistratowi.

Część rezerw zbożowych znajdować się będzie w obrocie, część zaś stanowić będzie nienaruszalny zapas, którym dysponować będzie magistrat tylko za zgodą Banku Rolnego. Ogólną kontrolę nad akcją tworzenia rezerw obejmie specjalna komisja, złożona z przedstawicieli Min. Spr. Wewn. Min.

Skarbu i Spr. Wojsk. Na stworzenie rezerw Bank Rolny udzielić ma nisko procentowych pożyczek.

Zakupy zboża dokonywane będą bezpośrednio u producentów. Zakupy te stworzą właśnie ów zapas zboża po cenach niższych niż rynkowe. Zastępcą rezerw będzie regulowanie cen żyta wzgl. maki, a wreszcie umożliwienie interwencji władzom administracyjnym w porozumieniu z Min. Spr. Wewn. na wypadek gdyby ceny żyta wzgl. maki kształtowały się miały zwykłowo. W połowie września w sprawach tych odbędzie się szereg konferencji w celu ustalenia rozmiarów tych rezerw, sposobu ich utworzenia i t.d. (R)

Protestowanie weksli

przez urzędy pocztowe.

Z dniem 1 września — nowe przepisy.

Z dniem 1-szym września 1927-go roku wchodzi w życie nowe przepisy o protestowaniu weksli przez pocztę. Za sporządzenie protestu pocztą bierze opłatę w wysokości równej łącznej sumie opłat, pobieranych przez notariusza. Urzędy i agencje pocztowe nie będą sporządzały protestu w wypadkach, jeżeli weksel opiewa na sumę przewyższającą 1,000 zł., jeżeli wystawiony jest nie w języku polskim, jeżeli opiewa na walutę zagraniczną lub wystawiony jest zagranicą i jeżeli weksel ma być zaprotestowany przy przedłożeniu kilku egzemplarzy tego samego wekslu albo przy przedłożeniu oryginału kopii wekslu.

Dłużnik, który zapłacił sumę dłużną z wekslu nie do rąk funkcjonariusza, przedstawiającego mu ten weksel do zapłaty, lecz dodatkowo w urzędzie pocztowym przed sporządzeniem protestu, obowiązany jest od pro-

tokułu stwierdzającego ten stan rzeczy umieścić należność w wysokości połowy pełnych kosztów protestu. Dłużnikowi, który płaci sumę z wekslu w urzędzie pocztowym po sporządzeniu lecz przed odesłaniem protestu nadawcy, wydaje się weksel z protestem pod warunkiem, jeśli uiszczy w całości koszty protestu, wraz z podatkiem komunalnym w wysokości pół proc. kwoty wekslowej, ulegającej zaprotestowaniu.

Funkcjonariusz pocztowy mający dokonać protestu, przedstawia dłużnikowi weksel do zapłaty w pierwszym dniu jej wymagalności, najpóźniej jednak w jednym z dwóch następujących po nim dni powszednich. Jeżeli dłużnik przy przedstawieniu mu weksla do zapłaty oświadczy gotowość zapłaty tylko części sumy weksla, funkcjonariusz pocztowy obowiązany ją przyjąć i dokonać protestu na pozostałą część sumy. (R)

Wagon w płomieniach.

Katastrofa pod Gałkówkiem bez ofiar w ludziach

Podążający ze Skarżyska do Łodzi omal nie stał się widowiskiem strasznej katastrofy. Gdy po ciąg znajdował się pod Gałkówkiem nagle usłyszano straszne krzyki pasażerów. Spowodowały one natychmiastowe wstrzymanie pociągu przez maszynistę. Okazało się że jeden z wagonów II klasy załadowany pasażerami i bagażem stał w płomieniach. Widząc to pasażerowie wyciągnęli akcję ratu-

wniczą, w pierwszym zaś rzędzie powyciągali wszystkich znajdujących się tam pasażerów wśród których było dużo kobiet i dzieci.

Płonący wagon został odczepiony zaś pasażerów ulokowano w innych wagonach. Z przeprowadzonego śledztwa okazuje się, że pożar powstał wskutek zapalenia się osi. (I)

W drugą bolesną, rosznicę śmierci

s. † p.

Romana Sliwowskiego

odbedzie się żałobne nabożeństwo w kościele
św. Krzyża dnia 3 b. m. o godz. 9 rano, na któ-
re zaprasza krewnych i znajomych.

4380—

żona z dziećmi.

Kronika policyjna.

Przygniecenie przez wóz

Straszny wypadek miał miejsce w dniu wczorajszym przy ul. Prusa przed domem Nr. 48. Wóz prowadzony przez Juliana Cykusa zamieszkałego przy ul. Prusa 10 na którym prócz woźnicy znajdowała się Emilja Gronek (Prusa 10) oraz mężczyzna nieznanego nazwiska wskutek najechania na jeżdzącą zaspę piasku przewrócił się przygniatając ciężarem swym jadących na nim. Nieszczęśliwym ocalałym z pomocą przechodnie którzy wóz po-
łanieśli wzywając pogotowie ratunkowe. Lekarz po udzieleniu pomocy Cykusowi i Emilji Gronek pozostawił ich na miejscu; mężczyznę niewiadomego nazwiska przewiózł w stanie ciężkim do szpitala przybory miejskiej. (R)

Salomonowi Kalmanowiczowi zam. przy ul. Zielonej 48 skradziono z kieszeni 290 dolarów.

Matajowi Emilowi zam. przy ul. Pabjanickiej 44 skradziono z piwnicy różnych rzeczy na sumę 840 złotych.

Gardulskiemu Cyprianowi zam. przy ul. Senatorskiej 12 skradziono z kieszeni marynarki portfel zawierający 240 zł. gotówką i różne dowody osobiste. (j-t)

Epidemia samobójstw

Roman Piatkowski zamieszkały przy ul. Karolewskiej 9 bezrobotny od roku już daremnie poszukuje jakiegokolwiek pracy. Szczupłe oszczędności wyczerpały się, nie widząc wyjścia z tej sytuacji za ostatnie grosze kupił flaszkę jodyny i postanowił raz skończyć z życiem. W dniu wczorajszym w bramie domu przy ul. Karolewskiej 9 napił się większej dozy jodyny i padł bez przytomności. Do denata wezwano pogotowie ratunkowe którego lekarz po udzieleniu mu pierwszej pomocy pozostawił go w domu w stanie bardzo osłabionym.

W dniu wczorajszym Helena Wojciechowska w mieszkaniu własnym przy ul. Franciszkańskiej 8 rzucała pozbawić się życia, wypijwszy większą ilość sublimatu. Jaki denatki usłyszeli domownicy, którzy zaalarmowali pogotowie ratunkowe. Lekarz pogotowia udzielił denatce pierwszej pomocy i widząc iż stan Wojciechowskiej jest bardzo groźny, adwiozł ją do szpitala w Radogoszczu. Przyczyna rozpaczliwego kroku nieznana.

Strasznego odkrycia dokonał wczoraj jeden z mieszkańców domu przy ul. Składowej 20. Wszedłszy do mieszkania Walentego Chwalińskiego lat 72 sprzątnął go wiszącą bezwładnie na gałce od łózka. Zaalarmowano natychmiast pogotowie ratunkowe, którego lekarz stwierdził zgon. Chwaliński od dłuższego już czasu był na utrzymaniu dzięki z którym ostatnio się pokłócił, co było powodem rozpaczliwego kroku staruszka. (R)

Fliza Ekert zamieszkała przy ul. Targowej 36 napiła się w dniu wczorajszym w celu samobójczym jodyny. (R)

Skrzynka do listów.

Pomoc dla Muraszki 10 złotych składa jeden z byłych więźniów Tomskiej i Moskiewskiej czerezwydziałek.

Od jednego z obywateli Łodzi zawsze czulego na krzywdy, których doznają Ojczyzna i jej obywatele, otrzymaliśmy następujący list.

Czytając w poczytnym piśmie „Rozwój” artykuły o krytycznym położeniu Muraszki, uważam, że należałoby takiemu człowiekowi przyjąć jaknajprędzej z pomocą materialną. Pozwalam sobie przez to zaproponować zarządzenie zbiórki na rzecz Muraszki i na ten cel załączam przy niniejszem zł. 10 gotówką.

Atak lotniczy na Łódź

Przeprowadzony zostanie w czasie manewrów

W dniu 29-go lipca przybyły do Łodzi 3 eskadry III pułku lotniczego w Poznaniu, a mianowicie: 31-a, 111-ta i 112-ta. Po zmontowaniu radiostacji nadawczej na lotnisku łódzkim, wybudowaniu prowizorycznych hangarów na pomieszczenie 20 samolotów oraz za instalowaniem budynków, niezbędnych dla umieszczenia urządzeń technicznych i reparacyjnych — rozpoczęły się manewry lotnicze. Obecnie prowadzone są b. intensywnie loty ćwiczebne na podstawie meldunków radiostacji, a następnie rozpoczną się ćwiczenia normalne z zakresu wywiadu, akrobatyki powietrznej, loopingu i t. d. Wielkie manewry

lotnicze mają się odbywać w okolicy Łodzi przy udziale piechoty i artylerji, przyczem planowane jest urządzenie ataku na Łódź i przeprowadzenie obrony lotniczej miasta. Eskadry lotnicze wezmą również udział w manewrach w obozie ćwiczebnym w Raduczu przy ferrowaniu Pilicy. Bazą koncentracyjną dla działalności lotniczej w Raduczu, Baryczu i Częstochowie będzie Łódź. Manewry lotnicze pod Łodzią trwać będą do 10 września, przyczem na zakończenie ich przewidywany jest przjazd do Łodzi wyższych oficerów lotnictwa z departamentu IV Min. Spr. Wojsk. (E)

Waloryzacja obligacji markowych niemieckich.

Nowy projekt radzieckiej komisji finansowej.

Jak wiadomo w czasie okupacji niemieckiej w Łodzi, Magistrat wypuścił 4 serie obligacji miejskich. Właściwie obligacje te nosiły charakter przymusowej pożyczki i bardzo często okupanci tymi płacili za przeprowadzone rekwizycje.

W swoim czasie komisja finansowa Rady Miejskiej głowiła się nad sposobem przewalutowania tych obligacji i postanowiła obliczyć je w stosunku 50 proc. wartości złota. Uchwałę tę ministerstwo skarbu nie zaakceptowało i przesłało z powrotem do komisji dla ponownego rozpatrzenia.

Wobec tego Rada Miejska opracowała nowy plan przewalutowania. W myśl tego planu obligacje mają być przewalutowane w

sposób następujący: za obligacje X serii — 20,7 proc. w złocie, za II serję — 18,4 proc., za III serję — 3,8 proc. i za IV serję — 0,18 proc.

W myśl dekretu Ministerstwa Skarbu winno miasto płacić procenty posiadaczom tych obligacji wstecz od 1 lipca 1926 roku.

Jak się dowiadujemy, cały szereg miast w Polsce sprawy te już załatwiło, natomiast Magistrat łódzki oczekuje obecnie na zaakceptowanie przez ministerstwo tego nowego planu przewalutowania i po otrzymaniu zatwierdzenia natychmiast przystąpi do zamiany dawniejszych obligacji na nowe listy zastawne, które będą płatne w ciągu 20 lat.

ZYCIE PROWINCJI.

Biskup w rodzinnym kościele.

Z pobytu J. E. ks. Biskupa-Sufragana w Giecznie.

Dzień odpustu św. Jakóba obchodzony w Giecznie 25 lipca był w roku bieżącym dla parafji giecieńskiej świętym podwójnym. Bowiem oprócz uroczystości kościelnej przybycie do Gieczna Najprzewieleńszego Księdza Biskupa Kazimierza Tomczaka było dla wszystkich radością niełada. Przybył ukochany Pasterz do swoich rodzinnych stron stanął w uroczystym drewnianym kościółku w którym po wsza łaskę Bożą w Sakramencie chrztu św. otrzymał. Po latach stanął przed ołtarzem Bożym już pocołany obecnie na szczytną godność apostołską.

Z niezmierną dumą i rozrzewnieniem spoglądał na Jego szlachetną postać, tysiące zgromadzonych, ciesząc się, że ich parafia wydała z pośród siebie biskupa katolickiego. Witany serdecznie przez miejscowego proboszcza Ks. Michała Perzyńskiego i przez parafjan giecieńskich, Ksiądz Biskup wszedł na ambonę i w przepięknych słowach pełnych namaszczenia wspominał o swoich dziecięcych latach tu spędzonych i cieszył się ich głęboką wiarą i przywiązaniem do kościoła świętego. Po udzieleniu Sakramentu Bierzmowania Najdostojniejszy Pasterz

odprawił sumę podczas której piękne kazanie wygłosił ks. Zych były Katecheta łódzkich szkół proboszcz ze Strzegocina. Na plebanję, oprócz duchowieństwa przybyli na skromny obiad okoliczni obywateli składając swe hołdy ukochanemu Pasterzowi. Z pośród licznych przemówień wyróżniło się przemówienie Ks. D-ra Żelazowskiego proboszcza z Łąkoszyna. Zwracając się do Pasterza ksiądz dr. tytułował go staropolskim „Wasza Miłość” udowadniając jednocześnie że tytuł ekscelencja jest należnością obcą zwyczajem niemieckim — właściwy raczej dygnitarzom świeckim niż duchownym. Następnie wyraził swą radość że w Osobie Jego Miłości do szeregów polskiego Episkopatu wszedł człowiek o wielkich zaletach umysłu i serca życzył Mu więc „ad multos annos!”

Miła i ujmująca powierzchowność rozumna prostota uprzejmość w obcowaniu i niezwykła inteligencja Ks. Biskupa Tomczaka jedną Mu serca ludzkie co wszystko przyczynia się do pomnożenia chwały Bożej. K.A.Z.

OPIARY.

Nr. 281 Na pomoc dla Muraszki zł. 10.—

Szanowny Panie Redaktorze!

Jeszcze raz poruszamy w pańskim poczytnym piśmie sprawę ulicy Nowo-Marysińskiej, ciągnącą się już przeszło pięć lat.

Niewiemy co się ma znaczyć że Magistrat do dnia dzisiejszego nie zabezpieczył powyższej ulicy, która jest rozkopana a miłk jej nie naprawia.

Na wielokrotne prośby nasze Magistrat pozostaje głuchy, wobec czego zmuszeni jesteśmy wysłać zbiorczą prośbę do Ministerjum Spraw Wewnętrznych.

Z poważaniem
za mieszkańców ul. Nowo-Marysińskiej
J. W. Kaczmarek
ul. Nowo-Marysińska 12.

Uwaga cierpiących!!

Na odciski

polecam najradykałniejszy środek



Zastępca L. Andrzejewski Łódź, Włodzimierska 32

W sprawie tworzenia rezerw zbożowych, Memoriał zjazdu mistrzów plekarskich Rzeczypospolitej.

W sprawie tworzenia przez rząd rezerw zbóż (chlebowych); zjazd mistrzów piekarzy Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie; złożył Radzie ministrów memoriał; który zawiera następujące postulaty:

- 1) aby zboże było magazynowane w różnych miejscowościach państwa w celu szybszego zaciągania go na rynek w momentach, gdy zajdzie tego potrzeba;
- 2) zakup rezerw zbożowych należy powierzyć samorządom; gdyż komisje zakupowe muszą się opierać na czynniku obywatelskim; co zwiększa na- brawę gwarancję właściwego zakupu zarówno pod względem gatunku; jak i pod względem handlo- wym.
- 3) z rezerw zbożowych korzystać winni prze-

do wszystkich producentów; tj. młynarze i organia- oje właściciele piekarni; tym ostatnim należy da- możność zakupu zboża z rezerw zbożowych dla przemian na mąkę w młynach; które uznają dla siebie za najbardziej wskazane; do to możność a- zyskania najlepszego i najtańszego przemianu;

4) W celu regulowania ceny pieczywa nale- ży we wszystkich miejscowościach powołać komisje do badania cen pieczywa; zgodnie z ustawą z dn. 29 grudnia 1926 r. i rozporządzeniem wykonawczym do tej ustawy z dn. lutego 1926 roku.

Należy zwrócić uwagę; że dotychczas w b- w wielu miejscowościach komisje takie nie działały; natomiast urzędują komisje w składzie sprzecznym z tem; co przewiduje wspomniana ustawa i rozpo- rządzenie.

ZYCIE SPORTOWE.

Derby piłkarskie Łodzi.

Rewanżowe zawody Ł. K. S. -- Turysty.

(C-S) Według kalendarzyka P. L. P. N. na niedzielę dnia 7 sierpnia r. b. o godzinie 5 p. p. w parku sportowym Ł. K. S. przy Al. Unji 2, odbędą się fascynujące zawody piłkar- skie Ł. K. S. z Turystami. Zawody te słusznie nazwano derbami Łodzi sportowej, gdyż są to niemal decydujące w piłkarstwie łódzkim. Obie drużyny mają równe szanse, a ostatnio porażki drużyn łódzkich w tem przekonaniu nas upewniły. Tak Ł. K. S. jak i Turysty przy- pisują temu spotkaniu bardzo wielkie znaczenie, gdyż drużyna, która zawody te wygra bę- dzie niejako moralnym mistrzem Łodzi, gdyż jak wiadomo w roku bieżącym drużyny te o- tytuł mistrza Łodzi nie walczą.

Gospodarze zawodów t. j. Ł. K. S., czynią wspólnie z Turystami wszystko, by wypo- adły one jaknajpomyślniej, to też postarano się już o zwiększenie ilości tramwaj przywozą- cych publiczność oraz zapewnienie publiczności przejazdu wprost z boiska do parku Hele- nowskiego, gdzie w kilka godzin później mają odbyć się wyścigi kolarskie z udziałem mi- strza świata. Poza tem urządzono w 2 miejscach przedsprzedaż biletów a mianowicie w fir- mach: Hesse, Piotrkowska 111 i R. Kowalski, Konstytucyjna 26.

Nowe zmiany w tabeli mistrzostw Polski ŁKS. na 6-tym, Turysty na 10-tym miejscu

(C-S) Ostatnia niedziela przyniosła nowe sen- sacyjne zmiany w tabeli mistrzostw Polski. Zmia- ny te specjalnie dają się we znaki Łodzi. Obie drużyny reprezentujące Łódź na zewnątrz spisały się skandalicznie, to też tak Turysty jak i ŁKS. spa- dły o jeden szczebel niżej. Ostateczna tabela przed- stawia się następująco:

Wisła gier 15 bramek 47:20 pkt. 23
L.F.C. gier 15 bramek 43:21 pkt. 22
Pogoń gier 14 bramek 41:24 pkt. 18
T.K.S. gier 15 bramek 40:46 pkt. 17

Legja gier 15 bramek 45:35 pkt. 16
Ł.K.S. gier 15 bramek 20:25 pkt. 16
Polonia gier 14 bramek 31:33 pkt. 15
Ruch gier 15 bramek 27:29 pkt. 15
Warta gier 14 bramek 32:33 pkt. 13
Turysty gier 15 bramek 20:33 pkt. 13
Czarni gier 15 bramek 28:29 pkt. 12
Hasmona gier 14 bramek 25:42 pkt. 10
Warszawianka gier 15 bramek 23:43 pkt. 9
Jutrzenka gier 15 bramek 21:39 pkt. 7

Owies 40.25; 41.25
Mąka pszenna 65 proc. 79; 82
Otręby pszenne 26.00
Żyto nowe 37.00; 38.00
Jęczmień zim. 33; 34.50
Mąka żytnia nie notowana
Otręby pszenne 28; 29

Łódź
Żyto nowe 42; 43
Pszenna stara 59; 60
Owies stary 48; 50
Otręby żytnie 32; 33
Otręby pszenne 28; 29
Uspokojenie spokojna.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Notowania z dnia 1 sierpnia 1927 r.

POZNAN

Żyto stare nie notowane.
Pszenna 51.50; 54.50

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 5.

SKŁAD ZEGARMISTRZOWSKO JUBILERSKI:

Jan Placiek Brzezińska 10 telefon 50-17

ZAKŁADY KAMIENIARSKIE:

A. Kilm Brzezińska 114

SKLEPY SPOŻYWCZE:

Pawelek, Krakusa 12.

Szawa, Piotrkowska 186.

Wagrowski, Krzywa 5.

Spółdzielnia Spożywcza Dąbrowska 16.

J. Deficinski, Piotrkowska 6.

Blesinski, Wilcza 10.

Stow. „Sila” Narutowicza 52.

Różewska, Ozorkowska 6.

Rzeznicki, Nowo-Pabjanicka 25.

Fonkiewicz, Zamenhewa 27.

Gil. Sienkiewicz 35.

Buwański, Babinia 2.

PIWIARNIE:

Kuliga, Odynea 11.

Zoller, Śląska 12.

ZAKŁADY RYMARSKIE:

Jezielski, Pabjanicka Szosa 60.

ZAKŁADY KOWALSKIE:

Osiński, Pabjanicka Szosa 41.

PIEKARNIE:

Kruczkowski, Sterakowskiego 27.

Dobrzyniak, Pabjanicka Szosa 28.

Gadzinowski, Pomorska 61.

RESTAURACJE:

A. Jaska, Pabjanicka Szosa 26.

Wł. Piotrkowski, Krzywa 2.

Szczepaniak, Krzywa 16.

Michałkiewicz, Kilińskiego 160.

SLUSARNIE MECHANICZNE:

Marhufa, Rzgowska 27.

PRACOWNIE OBUWIA:

Subski, Sokola 5.

Kowalczyk, Pabjanicka Szosa 18.

Kruczkowski, Kilińskiego 256.

FRYZJERZY:

F. Szostowski, Nowo-Pabjanicka 21-23

SKŁADY WĘGLA:

S. Sniady, Krakusa 1.

Greczyński, Krzywa 4.

OBJADY SMACZNE I TANI:

Krygier, Kopernika 61.

SKLEPY REZERWOWE - MASARNIE:

Sumiński, Pomorska 61.

ZAKŁADY FOTOGRAFICZNE:

Dobrowala i Ludwikowski, Rzgowska 19.

SKLEP DYSTRYBUCYJNO-KOLONIALNY:

W. Nowakowski, Przeczajńska 42.

W salach Grand-Kina

TEATR REWJI

„MIRAZ”

Od dnia 1-7 sierpnia r. b. w.
wstawiona będzie rewja pios.
EDWARDA REJA p. t.

Wszyscy szaleją

Pourquoi Changer
odegra orkiestra.

Chcemy szaleć!

obrazek wokaln-fan. Boy i 4 ang.

Jerzy Welin.

pios. sentymentalne, pios. pikantne

Nie wolno bić kobiety

Skecz o zmienności poglądów
„Zona i Mąż.”

W. Poraj-Porecka

pieśni, arje, piosenki rosyjskie

Cnotliwa mamusia

Skecz o wysokim napięciu.
Ten „podły” i mamusia.

ULICZNIKA

Obrazek z życia wielkomiejskiego
„Ona” nocny stróż—Pan z pieniędzy

— Program Nr. 1. —

Edward Rej.

aktualje łódzkie i „szmoncesy”

Duet Kanlewskich

taniec charakterystyczne i ros.

MIZERNIAKI

wokaln-tragiczna komedia
Ona, Moniek i Salek

TOMNAROWIE

duet operetkowy

Niżnij-Nowgorod

szlagier światowych teatrów rewjo-
wych a la rosyjskie „czastuszki”
Mariusia, Wańka, Kolka i Miska

Zula Sokołowska

pios. frywolne, piosenki pikantne.

Lubimy twarze uśmiechnięte

finał — Zespół

Udział przyjmują: pp Poraj-Porecka
Puchniewska, Sokołowska, Lelewicz,
Orłowa, Welin, Rej, Romejko, Woron-
cew, Tomaszewski, duet Kaniewskich
i duet Tomnarów.

Kierownik art.-lit. Edward Rej.
Orkiestra pod batutą K. Kantora.
I oczątek przedstawień o 6, 8 i 10,
w niedzielę o 4, 6, 8 i 10.

Podczas przedstawienia publiczność
na salę wpuszczoną nie będzie
Pierwsze przedstawienie po cenach
zniżonych.

Wszelkie passe-partout prócz urzędo-
wych i prasowych ważne tylko na
1-sze seanse.

Zarząd Telefonów Łódzkich

przystąpił w dniu 1 sierpnia r.b. do rozsyłania P.P.
Abonentom nowego Spisu Abonentów Łódzkiej
Sieci Telefonów na rok 1927.

Spisy w ilości po jednym egzemplarzu do każdego głów-
nego aparatu i po jednym egzemplarzu do każdego dodatko-
wego aparatu będą dostarczone do domu wszystkim
abonentom, zgłaszanie się zatem po takowe do
biura Zarządu Telefonów jest zbyteczne.

Należność za każdy egzemplarz Spisu w myśl
par. 18 warunków korzystania z Sieci została usta-
lona na złoty jeden i będzie policzoną P.P. Abonentom
w rachunkach za abonament telefoniczny.

Posłańcom za roznoszenie Spisu ze strony
P.P. Abonentów nie należy się żadna zapłata

2647—

PIERZE

czyści się za pomocą elektryczności
według najnowszych systemów.

R. Lamprecht, ul. Kopernika (Miłsza) 23.

Lakiery i Emalje

o połysku lustrzanym i gwarantowanej trwałości
są marki

„BLASK”

2801—

Do nabycia w składach apt. i fabr.

Dużo czasu i pieniędzy

zaoszczędzisz sobie uży-
wając proszku do prania

„BLASK”

Nie zawiera żadnych szkodliwych domieszek
—2599

niszczących bieliznę.

Nadeszły Rowery

BRENNABOR, B. S. A. BOWDEN,
Birmingham Stier na długoter-
min spłatę poleca



L. Borysewicz, 6-go Sierpnia № 3.

Drobne ogłoszenia

Sprzedaż.

Maszyna Anker (damska) w
dobrym stanie sprzedam
Lipowa 61. m. 12 Można zoba-
czyć pomiędzy 1-7.

4284—1

!A! Kupuje i sprzedaje me-
ble, dywany, futra oraz
maszyny do szycia, placę naj-
wyższe ceny. Łaznik, Gdańska
№ 44, Tel. 62-66. Uwaga za
ubranie męskie placę najwyż-
sze ceny.

4286—7

Glacharski zakład ewentualnie
sam lokal sprzedam. Oferty
pod „Zakład” do Rozwoju.

4310—1

Plac do sprzedania w Radogo-
szczu ul. Kwiatkowskiego
Wład. Nawrot 1a W. Kaczyński

4318—1

A.A. Meble solidnej roboty
najtaniej kupuje kupuje
się w firmie Przędzianki ul.
Piotrkowska 108.

4330—2

Sklep spożywczy z pokojem i
kuchnią do sprzedania na
tychmiast Wład. Wodna № 26,
sklep.

4335—1

Power wolne koło sprzedam
N. Zeromskiego 33, od 3 i pół
do 5.

4362—5

Sprzedam tanio otomana dywa-
nowa, szafa i biurko Krucza
4. m. 18.

4340—1

Odbiwe trwałe, bieliznę manu-
faktura tanio na raty „Kre-
dyt” Nawrot 15. 1 piętro.

3437—5

Tanio na wypłatę odbiwe ul.
Piotrkowska 37, w podwórzu
ili w.

4438—3

Plac ładny ogrodzony zalesio-
ny (3 morgi) zaraz do sprze-
dania. Oferty sub „Plac” Piotr-
kowska 50. Puch.

2627—5

Szafa nowa solidnej roboty o-
kazynie do sprzedania Gra-
dowa 16, Gólgowski.

4572—3

Sprzedam rower mało używa-
ny Andrzeja 32, Czech.

4586—1

Posady i prace.
załatwianie.

Chłopiec potrzebny do termi-
n do stolarza ul. Gdańska 105

4384—1

potrzebny człowiek samotny
do keni Wład. Brzezińska
93 ogrodnik.

4394—4

potrzebny pracownik fryzjerski
Krzywa 2 Lewandowski

4380—2

Służąca potrzebna Wład. Pe-
łowska 101, Skład antyczny

4382—2

Lokale i mieszkania.

Mieszkanie dla 5 panów nme-
biowane z oddzielnym wej-
ściem zaraz do wynajęcia Wia-
domość Gradowa 16, Gólgow-
ski.

4274—3

przyjmie pana na mieszkanie
Al. Kościuszki № 11, m. 6.

4392—1

Do wynajęcia suteryna zaraz,
Wólczańska 139.

4390—2

Różne.

przybił się pies szpie odo-
brać można Gazowa 5, Fi-
lipiak.

4382—1

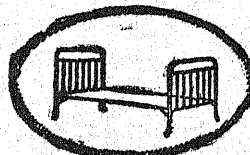
Zaginął pies „D.berman” czar-
ny, uszy długie, ogon obcię-
ty, Proszę odprawić za wy-
nagrodzeniem Andrzeja 40, m. 9

4516—2

Zagubione dokumenty

Franciszka Wnukowska zgubiła
dowód osobisty wydany przez
Komisarjat Rządu m. Łodzi.

4266—2



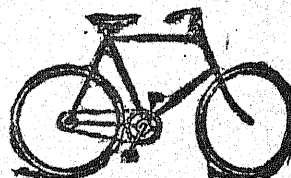
Łózka

metalowe, materace orzechowe
wyściełane, wózki dziecięce i
mywalki, najdodatkowej i najtańszej
w składzie tworzącym „DOB-
ROPOL” Piotrkowska № 75, w
podwórzu.

139—

Ford

motocykl 4 osobowy takówkę
na chodzie sprzedam zaraz,
Piotrkowska 89, m. 2.

Tanio na dogodnych
warunkach.Rowery angielskie,
francuskie

I niemieckie oraz czę-
ści rowerowe nab. c. można w fir-
mie „Dobropol” Piotrkowska
73. Na dogodnych warunkach.
Warsztat reperacyjny oraz la-
kierniczy.

2383

Do wszystkich matek

Używajcie dla dzieci tylko
puder „BOBO”
marki „GLOBUS”

nagrodzony
złotym medalem

usuwa swędzenie, zaczerwienie-
cie i stan zapalny skóry.

1441—59

Dr. Hieronim
Reiterowski

ul. Ewangelicka 1.

powrót

i przyjmuje od 3-4 i od 7-8

2628—4

Na raty tanio

Tylko w firmie „Kredyt” ul.
Nawrot 15 i p. kupuje się to-
wary wieloletnie, bawełniane, obu-
wie, trzaski kopy, kalory, pla-
żę, bieliznę i meble na raty
tak tanio jak na gotówkę

„KREDYT” Nawrot 15
i piętro (róg Sienkiewicza)

1627—1

CRNA OGŁOSZEN: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; z wyjątkiem 7 gr., wśród drobnych 10 i nekrologi 30 gr. Komunikaty 25 gr. za wiersz milimetry lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wiersz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wierszy — wiersz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronka przed tekstem i w tekście podzielona na 3 kolumny, za kolumną 1 w tekście podzielona na 3 kolumny, za kolumną 2 w tekście podzielona na 3 kolumny. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia kosztów umiarkowane za darmo. Ogłoszenia przyjmują się do godz. 7-1 w., po 7-1 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. „Rozwój” można zamawiać w Kijowie u p. Lachy, w Północnych u p. Zatorskiego ul. Zamkowa, w Warszawie Bracka 5 (Int. Prasowa Polska), w Krakowie Rynek A-B. (Księgarnia Krzyżow-
skiego), w Krynku Sadowa 4 (Wolnyńska Agencja Prasowa). Adres w poradniku dziennik 150; miesięcznie — 30 ul. Artykuły specjalne 50 gr. milimetr.